Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII Łódź, niedziela 7 i poniedziałek 8 lipca 1963 roku Nr 161 (5162)

Lato, lato — jak się masz?

Pod tym tytułem będziemy prezentować naszym czytelnikom zdjęcia najpiękniejszych rejonów Polski, jako że cudze chwalimy a swego wciąż jeszcze nie znamy (na ogół). Dziś przedstawiamy:

widok na Morskie Oko, Żabie, Rysy i Mięguszowieckie.
CAF — fot. Olszewski

W przyszłym roku IV Zjazd Partii

XIII Plenum KC PZPR zakończyło obrady

Nowi sekretarze KC

W trzecim dniu obrad XIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, 6 bm. toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem o aktualnych problemach ideologicznej pracy partii.

Głos zabrali: Marian Renke, Józef Cyrankiewicz, Jan Szydlak, Henryk Jabłoński, Ewa Maleczyńska, Stanisław Skrzeszewski, Lucjan Motyka, Adam Schaff, Witold Jarosiński, Józef Kulesza, Wojciech Jaruzelski, Artur Starewicz, Edward Ochab, Arkadiusz Łaszewicz, Henryk Korotyński, Bolesław Jaszczuk, Zenon Kliszko.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Władysław Gomułka.

Plenum przyjęło jednomyślnie uchwałę następującej treści:

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zebrany w dniach 4, 5 i 6 lipca 1963 roku na XIII Plenum, po wysłuchaniu referatu I sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułki „O aktualnych problemach ideologicznej pracy partii", wygłoszonego w imieniu Biura Politycznego KC PZPR i po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji postanowił przyjąć referat tow. Władysława Gomułki, jako wytyczną działania partii w dziedzinie ideologicznej.

W sprawach organizacyjnych Plenum jednomyślnie przyjęło do wiadomości ustąpienie tow. Romana Zambrowskiego ze stanowiska członka Biura Politycznego i Sekretariatu KC.

Plenum wybrało jednomyślnie na stanowiska sekretarzy KC tow. Bolesława Jaszczuka i tow. Artura Starewicza.

Plenum przyjęło jednomyślnie następującą uchwałę:

XIII Plenum KC postanawia zwołać do Warszawy IV Zjazd Partii w pierwszej połowie 1964 roku.

Plenum powołało komisję dla przygotowania Zjazdu w składzie 63 towarzyszy.

Fakty Opinie Poglądy

WERNISAŻ

Pewna liczba znanych osobistości wzięła udział kilka dni temu w niebanalnym otwarciu wystawy malarskiej w paryskiej galerii Beaune. Na autorze wystawionych prac — malarzu Noelu Favreliere, który częstował swoich gości szampanem, ciągle jeszcze ciąży wyrok śmierci, ogłoszony zaocznie przez Trybunał Wojskowy w Constantynie 29 maja 1958 r., za uwolnienie algierskiego jeńca i udanie się z nim do partyzantki FLN. Noel był wtedy sierżantem w rezerwie regimentu spadochroniarzy.

Po to, by przerwać zmowę milczenia, otaczającą antykolonialnych bojowników (jeszcze więzionych lub zaocznie skazanych, mimo że od podpisania paryskiego francusko-algierskiego układu minął już rok) Favreliere i jego przyjaciele zorganizowali tę właśnie wystawę.

SANDAŁY „ORADOUR"!

Oradour sur Glane — nazwa francuskiej wsi, którą SS-mani spalili w czasie okupacji, rozstrzelawszy przedtem jej mieszkańców. Oradour — nazwa przypominająca najbardziej ponure dni okupacji niemieckiej we Francji.

— Kupujcie sandały „Oradour"! — głosi lansująca obuwie na sezon letni reklama w zachodnioniemieckiej prasie.

— Kiedy zaczniemy sprzedawać gazowe piecyki „Oświęcim"? — pyta z oburzeniem „Die Welt", dodając: — „Kiedy wymawia się nazwę „Oradour" każdy Niemiec powinien jeszcze dzisiaj rumienić się. Nie tylko starsi, ale i młodsze pokolenie, które zna te fakty tylko ze słyszenia".

PO EGZEKUCJI GRIMAU

Roman Ormazabal, członek Hiszpańskiej Partii Komunistycznej został w tajemnicy zabrany z więzienia w Burgos i umieszczony w celi więzienia w Carabanchel w Madrycie. Akt oskarżenia, na podstawie którego został w ubiegłym roku skazany na dwadzieścia lat więzienia nadmieniał o przestępstwach popełnionych przez Ormazabala w czasie wojny domowej. Podczas procesu jednak nie powiedziano, jakie to były przestępstwa. Będzie o nich prawdopodobnie mowa na przygotowywanym w Madrycie drugim procesie.

Tak jak to uczyniono na kilka dni przed procesem i egzekucją Grimau, władze frankistowskie dementują. Zapewniają, że otoczenie sprawy tajemnicą ma na celu umożliwienie władzom prowadzenia śledztwa w sprawie złożonej przez Ormazabala skargi o kradzież ubrania.

Berliński dzień jak co dzień

(Korespondencja własna)

DO ERIKI ZADZWONIŁAM ZARAZ PO MOIM PRZYJEZDZIE DO BERLINA. UMOWIŁYŚMY SIĘ JESZCZE TEGO SAMEGO POPOŁUDNIA. UPAŁ BYŁ NIEZNOSNY. WYDAWAŁO SIĘ, ŻE RAPTEM WYPOMPOWANO Z MIASTA CAŁY ZAPAS POWIETRZA. SZCZĘŚCIE, ŻE OPODAL MOŻNA BYŁO SIĘ RATOWAĆ LODAMI I KUPLAMI ZIMNEGO PIWA. AMATORÓW ZRISZATA NIE BRAKOWAŁO I PIWA TEŻ.

WKRÓTCE PRZYSZŁA ERIKA. MIAŁA NA SOBIE PRZYJEMNA JEDWABNA SUKIENKĘ, A NA NOGACH — O BOŻE, POŃCZOCHY!

— Dziewczyno — taki upał, a ty w pończochach. Spójrz na mnie.

Erika spojrzała, ale jakby usprawiedliwiając się dodała, że jakoś nie wypada jej ukazać się na ulicy bez pończoch. Taka moda i nie ma na to rady. Pomyślałam sobie, że u nas kanony mody są stanowczo łaskawsze dla kobiet.

Po drodze wstąpiłyśmy do paru sklepów. Miałam okazję przyjrzeć się zaopatrzeniu i porównać ceny. W sklepach spożywczych owszem, porządek, wszystko dokładnie poukładane, obsługa grzeczna. Erika nie mogła, niestety, otrzymać tego co chciała. Powiedziała zresztą na koniec naszej wędrówki:

— Wiesz, w naszej dzielnicy jest lepsze zaopatrzenie niż tu. Poza tym w zniszczonym centrum jest znacznie mniej sklepów niż u nas. U nas, to znaczy w dzielnicy Pankow.

Kilka przystanków kolejki podziemnej i oto znalazłyśmy się na ruchliwej Schoenhauseralee. Sklep przy sklepie, wszędzie sporo towaru, kupujących niewielu. Wystawy estetyczne i nowoczesne. Towary, zwłaszcza przemysłowe, zachęcają do kupna.

— To jest nasze centrum handlowe — powiedziała Erika. — Tu otrzymasz wszystko. No, może nie wszystko — dodała tonem usprawiedliwiającym, — bo np. z masłem, śmietaną, mięsem i wędlinami mamy pewne trudności. Na szczęście w domu obiadów nie jadamy, a na niedzielę zawsze coś się wykombinuje. W najgorszym razie pójdziemy do restauracji. Za 5 marek można otrzymać dobry obiad.

Przechodząc koło sklepu z artykułami gospodarstwa domowego, nie mogłam odmówić sobie przyjemności, aby nie wejść do środka. Napis nad sklepem głosił: „Sklep tysiąca i jeden drobiazgów", ale można zaryzykować, że był to sklep miliona i jeden drobiazgów. Oczy każdej gospodyni aż śmieją się do tych wymyślnych, drobnych głupstewek. Wszystko, do najdrobniejszych szczegółów opracowane tak, aby mogło naprawdę ułatwiać życie gospodyni domu. Kobiety niemieckie kochają się w tych drobiazgach, o czym mogłam się niejednokrotnie przekonać. Ale sądzę, że niejedna z nas nie obraziłaby się, gdyby np. zamiast ręcznego ubijania piany lub ciasta, mogła to uczynić za pomocą elektrycznej, niedrogiej maszynki. Nie dziwiłam się też kilku napotkanym turystkom z Polski, że z zapałem pakowały do toreb zakupione drobiazgi gospodarstwa domowego i tanie środki do błyskawicznego usuwania plam. Przyda się w domu i w upominku dla znajomych.

W kilku sklepach z bielizną damską miałam jeszcze raz okazję westchnąć do naszych możnych z przemysłu dziewiarskiego. Że też niemieccy fachowcy biorą pod uwagę to, że na świecie żyją różne Ewy — tęgie i wysokie, albo szczupłe i niskie. Dla każdej

(Dalszy ciąg na str. 3)

Na marginesie tygodnia

Francja wycofała swą flotę z Paktu Atlantyckiego.

(Z prasy)

WYSTAWIENI RUFĄ DO WIATRU.

Rys. Ibis-Jankowski

Proszę o głos

Batalia o... wiatraki

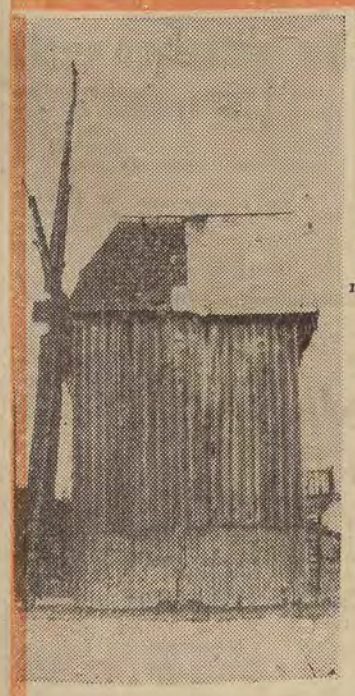

Don Kichot walczył — jak powszechnie wiadomo — z wiatrakami. Ja, w odróżnieniu od smętnego rycerza z La Manchy chciałbym stoczyć walną batalię nie tak z wiatrakami jak... o wiatraki. A i o stare młyny wodne również: oby tylko z lepszym skutkiem! Chodzi bowiem nie tylko o to, że romantyczne obiekty te stanowią bardzo charakterystyczny akcent plastyczny polskiego krajobrazu.

W województwie łódzkim częściowo już zniknęły one bez śladu, wielu pozostałym grozi zagłada, a to na skutek dążenia do likwidacji małych zakładów przemiałowych — młynów wodnych i wiatraków.

Zacznijmy nasz przegląd od młyna w Bolesławcu. Stojący nad Prosną obiekt ten o drewnianej konstrukcji zrębowej z trzech kondygnacjach pochodzi z XVI względnie XVII w. Stanowi on jak gdyby uzupełnienie cennego zespołu zabytkowego, w skład którego wchodzą m. in. położone na sztucznym wzgórzu ruiny piastowskiego zamku. Młyn ów, unikat na skalę ogólnopolską, przekazany został przez Powiatowy Zarząd Młynów Prez. MRN w Bolesławcu, które z kolei nie wie, co począć z tym fantem, ponieważ całość wymaga kapitalnego remontu. Tak więc idąc po linii najmniejszego oporu, dyskutuje się nad projektem zamknięcia starego młyna.

Od pewnego czasu nieczynne są starodawne wiatraki, posiadające również zabytkowe urządzenia przemysłowe w Annosławiu (powiat rawski) o interesującej szacie zewnętrznej, całe pokryte gontem, XVIII-wieczny młyn w Pajęcznie, w Solcu (pow. łęczycki) itd. Ponieważ obiekty tego typu zamknięte i nie używane szybko są dewastowane i rozszabrowywane przez okoliczną ludność, czeka je nieuchronna zagłada — tym więcej, że bieżące prace reperacyjne, przeprowadzane przez wojewódzkiego konserwatora, nie dają realnych rezultatów i nie zapobiegają dalszemu niszczeniu.

Byłoby więc, wydaje się, rzeczą pożądaną, aże by wojewódzki konserwator zabytków wspólnie z Wydziałem Handlu a za zgodą wydziałów finansowych wytypował kilka najbardziej cennych młynów-zabytków, utrzymanych jako czynne zakłady przemiałowe, produkujące takie asortymenty, jakich nie wyrabiają mechaniczne zakłady przemiałowe (np. mąkę razową).

Tego rodzaju rozwiązanie nie zmieni na pewno ogólnej polityki przemysłowej, a pozwoli na utrzymanie bardzo charakterystycznych ludowych zakładów pracy minionej epoki.

Dodajmy, że o zachowanie ich walczy nie tylko wojewódzki konserwator zabytków, ale i etnografowie oraz miłośnicy starego folkloru. Istnienie ich ważne jest także dla topografii, której pracownicy sprzeciwiają się zlikwidowaniu tych charakterystycznych obiektów zaznaczanych zawsze na mapach.

M. J.

Referat Wł. Gomułki na łamach „Prawdy"

Na łamach dziennika „Prawda" ukazało się obszerne streszczenie — na całą stronę — referatu Władysława Gomułki „O aktualnych problemach ideologicznej pracy partii".

U Thant udał się do Genewy

Sekretarz generalny ONZ U Thant, który przebywał na zaproszenie rządu bułgarskiego z 3-dniową oficjalną wizytą w Bułgarii, opuścił — jak informuje Agencja BTA — w sobotę Sofię, udając się do Genewy.

Dalszy krok naprzód w ekonomicznej współpracy krajów — członków RWPG

(A) W sobotę powrócił z Moskwy wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, który przewodniczył na VII posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RWPG.

Wraz z wicepremierem powrócili członkowie delegacji polskiej, którzy brali udział w obradach RWPG w Moskwie.

Wicepremier Piotr Jaroszewicz, po powrocie z Moskwy, scharakteryzował dorobek ostatniego posiedzenia Komitetu Wykonawczego, stwierdzając m. in.:

Komitet Wykonawczy ustalił specjalizację w produkcji kilku grup ważnych dla gospodarki nowoczesnych maszyn i urządzeń oraz linii technologicznych. Duże znaczenie dla polskiej gospodarki posiadają ustalenia specjalizacyjne, w wyniku których nasz kraj będzie miał zapewnione dostawy ciężkich urządzeń dla kopalń odkrywkowych, jakie zamierzamy zbudować i uruchomić w ciągu najbliższych 7 lat.

Komitet Wykonawczy akceptował zalecenia specjalizacyjne w zakresie maszyn budowlanych i maszyn do budowy dróg. Należy podkreślić, iż uprzednio przeprowadzono w tym zakresie prace typizacyjne. Podjęta będzie produkcja szeregu nowoczesnych, ciężkich rodzajów maszyn, jak np. dźwigów samobieżnych (udźwig 63—160 ton), ładowarek czerpakowych i wieloczerpakowych, mieszarek do betonu i asfaltu.

Została także ustalona specjalizacja w zakresie urządzeń dla przemysłu kablowego, umożliwiająca wyposażenie przemysłu naszych krajów w nowoczesne zespoły maszyn.

W czasie obrad ustalono również środki zmierzające do usprawnienia realizacji zaleceń specjalizacyjnych i wzajemnych dostaw.

Nadto Komitet Wykonawczy zapoznał się z pracami Komisji Węglowej RWPG i podjął w tej dziedzinie szereg ważnych decyzji.

Tak więc — jak stwierdził na zakończenie wicepremier Jaroszewicz — **dorobek VIII posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG jest znaczny. Zrobiliśmy dalszy poważny krok naprzód we współpracy przynoszącej korzyści tak naszej wspólnocie ekonomicznej, jak i każdemu z krajów członkowskich.**

Depesza Kennedy'ego do przywódców ZSRR

Prezydent Kennedy podziękował Chruszczowowi i Breżniewowi za życzenia przesłane z okazji amerykańskiego święta narodowego 4 lipca.

Prezydent USA stwierdza w swej depeszy, że obecnie „dążenie do pokoju jest silne, jak nigdy przedtem". „Dawno już minęły czasy, kiedy problemy międzynarodowe można było rozwiązywać na drodze konfliktów zbrojnych". (PAP)

Oświadczenie M. Reimanna

W przemówieniu wygłoszonym przez rozgłośnię „Deutsch landsender", pierwszy sekretarz KC KPD, Max Reimann, nawiązując do wizyty premiera Chruszczowa w NRD oświadczył, że konstruktywne propozycje wysunięte przez szefa rządu radzieckiego zapoczątkowują nową ofensywę mającą na celu zapewnienie pokoju. (PAP).

Wizyta P.H. Spaaka w Moskwie

Zgodnie z komunikatem opublikowanym kilka dni temu przez belgijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, minister tego resortu, P. H. Spaak, udaje się w niedzielę do Moskwy. Podczas 3-dniowej wizyty zostanie on przyjęty przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowa.

Prapremiera nowej opery

W sobotę Państwowa Opera Śląska w Bytomiu wystąpiła z prapremierą nowej polskiej opery „Cyrano de Bergerac", której twórcą jest młody kompozytor śląski — Romuald Twardowski.

Święto spółdzielców całego świata

Tradycyjnie, w pierwszą niedzielę lipca, w tym roku już po raz czterdziesty pierwszy obchodzony będzie Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Święto to dla organizacji spółdzielczych jest okazją do podsumowania osiągnięć i omówienia planów na przyszłość. Rokrocznie również, w dniu tym w wielu miastach i wsiach całej Polski spółdzielczość otwiera nowe sklepy, punkty usługowe, poradnie dla kobiet itp.

To że spółdzielczość odgrywa w naszym codziennym życiu rolę niepoślednią, można sobie uświadomić na przykładzie kilku chociażby faktów. Ma ona mianowicie swój duży udział w obrocie towarowym, w usługach, produkcji rolnej i drobnej wytwórczości, w budownictwie mieszkaniowym i obrocie pieniężnym. Połowa ogólnego zaopatrzenia ludności kraju realizowana jest właśnie przez spółdzielczość; wartość produkcji spółdzielczej stanowi 13 proc. w produkcji towarowej naszego kraju, a udział spółdzielczości w skupie produktów rolnych dostarczanych na rynek — prawie 72 proc. Ponad 80 proc. usług nieprzemysłowych dla ludności wykonują zakłady spółdzielcze, a spółdzielczość mieszkaniowa zrzeszająca obecnie ponad 200 tysięcy osób realizuje przeciętnie 26 proc. całości budownictwa uspołecznionego w kraju.

Szczególne osiągnięcia ma spółdzielczość w działalności handlowej i produkcyjnej. Zapisały je na swoim koncie zwłaszcza spółdzielnie spożywców i spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu. Osiągnięcia te przejawiają się w coraz dalszej modernizacji placówek handlowych poprzez wprowadzanie takich form sprzedaży jak samoobsługa i preselekcja. Na blisko 30 tysięcy sklepów prowadzonych przez spółdzielnie spożywców — prawie 9 tysięcy stanowią sklepy samoobsługowe i preselekcyjne.

Szeroką domeną działalności spółdzielczej są usługi w małych miastach i wsiach. Wartość tych usług, świadczonych przez spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu wyniosła w roku ubiegłym 1.220 mln. złotych. Za dwa lata, do roku 1965 przewiduje się, że spółdzielczość będzie prowadzić na wsi 47 tysięcy punktów usługowych, z czego 30 tysięcy dla potrzeb produkcji rolnej, a 17 tysięcy dla indywidualnych potrzeb ludności.

Pierwsza lipcowa niedziela, obok zwyczajowego już podsumowywania działalności spółdzielczej, rokrocznie przebiega pod znakiem międzynarodowej solidarności ze spółdzielcami wszystkich krajów. Polskie organizacje spółdzielcze utrzymują ożywione kontakty handlowe, organizacyjne i szkoleniowe z organizacjami spółdzielczymi wielu krajów.

Idea planu Rapackiego — dominującym tematem na konferencji w Rostocku

Korespondent PAP red. Guz donosi z Rostocku: Tradycyjne „Dni Bałtyku" (7—14 lipca) zainaugurowała w sobotę w Rostocku międzynarodowa konferencja prasowa z udziałem licznych dziennikarzy skandynawskich. Dominującym tematem pytań dziennikarzy była wysunięta przez min. Rapackiego idea utworzenia stref bezatomowych. Wiceminister spraw zagranicznych NRD, Paul Wandel w odpowiedzi na pytania stwierdził, że „jeżeli dokonać tutaj pewnego bilansu wspomnianej idei, która — jak wiadomo — stała się bardzo ważnym hasłem „Tygodnia Bałtyku" okaże się, że coraz więcej ludzi i państw przekonuje się do koncepcji stref bezatomowych. Szereg rządów dało już temu wyraz w publicznych oświadczeniach.

Nawiązując do oświadczenia premiera Cyrankiewicza we Frankfurcie n. Odrą, wiceminister Wandel określił je „jako bardzo, bardzo cenny wkład i pomoc dla NRD".

Na konferencji prasowej wskazano, że możliwości zabezpieczenia pokoju w rejonie Morza Bałtyckiego nigdy nie układały się tak korzystnie, jak obecnie, gdy blisko 80 proc. całego wybrzeża bałtyckiego należy do krajów socjalistycznych, bądź neutralnych, pragnących pokojowego współistnienia oraz przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków.

Wywiad M. Naszkowskiego dla radia i telewizji w Algierii

Przebywający w Algierii z okazji pierwszej rocznicy wyzwolenia tego kraju, wiceminister spraw zagranicznych PRL Marian Naszkowski, udzielił wywiadu przedstawicielom algierskiego radia i telewizji (RTA).

Wiceminister Naszkowski wyraził zadowolenie z przebiegu rozmowy z premierem Ben Bellą. Wspomniał również o zwiększającej się wymianie handlowej, o rosnących możliwościach współpracy naukowo-technicznej oraz zapowiedział, iż obie strony zamierzają zawrzeć umowę kulturalną. (PAP)

Etiopia zerwała stosunki dyplomatyczne z Portugalią

Jak podaje Agencja Tanjug, etiopskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało 6 lipca oficjalnie do wiadomości, iż Etiopia zerwała stosunki dyplomatyczne z Portugalią. W oświadczeniu opublikowanym przez etiopskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza się, iż decyzja ta wypływa z uchwał ostatniej afrykańskiej konferencji na szczycie, która obradowała w Addis Abebie w maju br. (PAP)

W. Ulbricht w Rostocku

W sobotę po południu do Rostocka przybył pierwszy sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD, W. Ulbricht, który w niedzielę weźmie udział w uroczystości inauguracji obchodów VI Tygodnia Bałtyku.

Bonn kontynuuje nagonkę przeciwko dziennikarzom NRD

Zarządzenia dyskryminacyjne stosowane przez władze bońskie wobec dziennikarzy NRD, akredytowanych w NRF i uniemożliwiające im wykonywanie ich zawodu — nadal pozostają w mocy.

Sąd w Kolonii, do którego korespondenci NRD złożyli skargę przeciw tym zarządzeniom policyjnym, domagając się zwrotu skonfiskowanych od 14 maja br. materiałów prasowych, dalekopisów, maszyn do pisania, aparatów fotograficznych i magnetofonów — odrzucił w piątek ich skargę. (PAP)

Gwałtowne deszcze i burze w NRF

Gwałtowna burza połączona z obfitymi opadami deszczu przeszła w piątek nad częścią Niemiec zachodnich. We Frankfurcie nad Menem kilka dzielnic zostało zalanych. W Kilonii straż pożarna wypompowała z piwnic milion litrów wody deszczowej. Ścieki miejskie przepełniły się w ciągu kilku minut, tak, że woda spływała ulicami. Również w Bremie szereg ulic znalazło się pod wodą. (PAP)

Kapral brytyjski prosi o azyl w NRD

Jak podaje Agencja ADN, do władz granicznych NRD zgłosił się kapral garnizonu brytyjskiego w Berlinie zachodnim, Brian Patchett, prosząc o udzielenie mu azylu. Krok swój umotywował on niechęcią do kontynuowania służby u boku odwetowych i podjudzających do wojny sił w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim. (PAP)

Zbrodnia rasistów

Dyrektor ośrodka rejestracji wyborców przy studenckim komitecie akcji pokojowych w Missisipi, Robert Moses oświadczył, że oprócz Eversa zamordowano w czerwcu trzech innych Murzynów. Zastrzelono ich wyłącznie dlatego, iż chcieli zarejestrować się w komisji wyborczej, aby móc uczestniczyć w wyborach.

Moses podał nazwiska dwóch ofiar. Są to Willy Lovett, lat 20, zabity przez szeryfa w okręgu Holmes oraz Foster Sanders — zabity przez policjanta drogowego. Trzeci Murzyn, którego nazwiska nie udało się ustalić, został zastrzelony przez szeryfa w okręgu Tallahassee.

Wiec w Zgorzelcu

Z okazji 13 rocznicy podpisania układu między Polską a NRD o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie, 6 bm. w Zgorzelcu nad Nysą odbył się uroczysty wiec mieszkańców tego miasta z udziałem delegacji z NRD i CSRS. Na wiecu przemawiali: przew. Prez. WRN we Wrocławiu mgr Bronisław Ostapczuk oraz przedstawiciele delegacji zagranicznych. (PAP)

Japonia — Handlarze żywym towarem

W japońskiej prefekturze Fukuoka (Wyspa Kiusiu) zdemaskowano grupę przestępców, którzy od wielu lat zajmowali się handlem żywym towarem. Członkowie tej grupy werbowali dziewczęta z biednych rodzin górniczych, obiecując załatwić im pracę.

W rzeczywistości wywozili oni swoje ofiary do Tokio, Osaki, Nagoi oraz innych miast i tam sprzedawali je do lokali rozrywkowych. (PAP)

Uroczysta akademia w Łódzkiej Filharmonii

Spółdzielcy Łodzi i województwa wspólnie obchodzili swoje święto

Wczoraj w sali Łódzkiej Filharmonii odbyła się uroczysta akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczego. Na akademię przybyli przedstawiciele zarówno łódzkiej, jak i wojewódzkiej rzeszy spółdzielców.

W akademii wzięli także udział zaproszeni goście: sekretarze KŁ i KW PZPR — M. Kuliński i St. Dobrodziej, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak, wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi E. Wróblewski oraz przedstawiciele stronnictw politycznych.

Referat okolicznościowy obrazujący poważny dorobek spółdzielczości Łodzi i województwa łódzkiego wygłosił prezes Łódzkiego Zw. Spółdzielczości Pracy **J. Świtoniak.** Stwierdził on m. in., iż organizacje spółdzielcze zrzeszające w całym kraju ponad 8 mln. członków (w Łodzi i województwie jest ok. 830 tys. spółdzielców) za naczelne hasło tegorocznych obchodów MDS uznały „Kobiety współgospodarzami spółdzielni". Ponad 50 proc. ogółu wszystkich pracowników spółdzielni na naszym terenie stanowią bowiem kobiety.

Jednym z poważnych zadań spółdzielczości Łodzi i województwa, będzie dalsze rozwijanie usług oraz rozwój budownictwa spółdzielczego. W roku bieżącym przewiduje się oddanie do użytku 2.100 mieszkań w Łodzi i województwie z budownictwa spółdzielczego.

Po części oficjalnej, odbyła się bogata część artystyczna.

J. Kr.

Rurociąg „Przyjaźń" pomyślnie zdaje egzamin

Specjaliści z Węgier, NRD, Polski, ZSRR i Czechosłowacji przez 6 dni omawiali w Moskwie wyniki dotychczasowej eksploatacji rurociągu naftowego „Przyjaźń".

Rurociąg ten nie jest jeszcze gotowy. Jednakże jego południowo-zachodnie odgałęzienie oddano do użytku półtora roku temu; Czechosłowacja i Węgry otrzymały już tą drogą kilka milionów ton ropy. Jak stwierdzono na konferencji, rurociąg pracuje dobrze; problem zaopatrzenia Czechosłowacji i Węgier w ropę naftową można uważać za rozwiązany.

Przedstawiciele Polski, NRD i ZSRR podpisali porozumienie o eksploatacji północno-zachodniej magistrali rurociągu, biegnącej od Mozyrza w ZSRR przez Polskę do miasta Schwedt w NRD. Odgałęzienie to, o łącznej długości 1.100 km, będzie gotowe pod koniec bieżącego roku. (PAP)

Wieloryby na wymarciu

Obradująca w Londynie międzynarodowa komisja wielorybnicza ograniczyła w sobotę wydatnie zakres światowych połowów wielorybów dla uratowania wielu ich gatunków od całkowitego wyginięcia. (PAP)

+ 50 stopni C — Nie notowane upały

Na wybrzeżu koszalińskim panują dawno nie notowane upały. W piątek o godz. 16 w Koszalinie i okolicach termometry wskazywały plus 50 stopni w słońcu.

Plaże nadmorskie w Mielnie, Ustce i Ustroniu Morskim przepełnione były tysiącami wczasowiczów. Kąpano się do późnego wieczora. (PAP)

O „Złotą Kielnię" Łodzi — Pierwsza nagroda — wycieczka za granicę

O konkursie „O Złotą Kielnię" Łodzi czytelnicy nasi wiedzą już wiele. Dotąd jednak nie pisaliśmy jeszcze nic o nagrodach dla uczestników konkursu. Informujemy zatem, że pierwszą nagrodę w konkursie stanowi wycieczka zagraniczna. Ufundowało ją dla zwycięzcy konkursu — naszego Czytelnika — Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. O szczegółach tej wycieczki napiszemy wkrótce obszernie. Za tę cenną a zarazem atrakcyjną nagrodę dziękujemy ofiarodawcom w imieniu naszych Czytelników i własnym.

Dziś zamieszczamy dalszy kupon konkursowy, który stanowi bilet na środową wycieczkę autokarami po mieście. W poniedziałek przyjmujemy nadal zgłoszenia na nr NTU 303-04 w godz. 12—14. Radzimy się spieszyć, miejsc jest już niewiele.

(j)

Kupon konkursowy

Imię i nazwisko . . . . . .

. . . . . .

Adres . . . . . .

. . . . . .

Tytuł „Dom pod złotą kielnią" powinien otrzymać budynek . . . . . .

. . . . . .

Tytuł „Dom pod srebrną kielnią" należy przyznać budynkowi . . . . . .

. . . . . .

Tytuł „Dom pod brązową kielnią" należy przyznać budynkowi . . . . . .

. . . . . .

Dalekopisem z kilku stolic

OTTAWA

Kanadyjski minister handlu Mitchell Sharp, oświadczył w parlamencie w piątek, że Kanada będzie starała się zapewnić sobie „trwały rynek zbytu" w krajach socjalistycznych.

KAIR

Republika Mali przeznaczyła 26 milionów franków malijskich na specjalny fundusz pomocy dla ruchów narodowo - wyzwoleńczych, działających na terytoriach zależnych Afryki.

RZYM

W piątek odbyła się w Rzymie demonstracja na rzecz solidarności z narodami Hiszpanii, Grecji i Portugalii uciskanymi przez rządy faszystowskie, zorganizowana staraniem centrali związków zawodowych CGIL.

NOWY JORK

Przez 7 dni czuwała przy zwłokach męża i szczątkach samolotu 47-letnia kobieta, której mąż zginął w katastrofie lotniczej w Grants (stan Nowy Meksyk). Przez cały czas żywiła się jedynie resztkami pieczywa i wodą deszczową. Z tego pustynnego miejsca uratował ją pilot innego samolotu, którego zainteresowały znaki nakreślone przez nią na piasku.

LIMA

Wybrany niedawno prezydent Peru, Belaun de Terry, który obejmie swe stanowisko 28 lipca, oświadczył na konferencji prasowej, że utworzony przez niego rząd utrzymywać będzie kontakty ze wszystkimi krajami świata.

BONN

Dwaj żołnierze Bundeswehry dokonali zbrojnego napadu na bank w Bessendorf (Dolna Saksonia). Grożąc kasjerowi bronią zmusili go do wydania ponad 20 tys. marek zachodnioniemieckich i po zabraniu pieniędzy zbiegli. Jeden z napastników został zatrzymany, poszukiwania drugiego trwają.

W dniu 6 lipca 1963 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami zmarła nasza najukochańsza matka i babcia, przeżywszy lat 73

Ś. † P.

Leokadia Fekczyńska

z domu WOJCIECHOWSKA

Msza żałobna odprawiona będzie o godz. 8, dnia 8.VII. 1963 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w poniedziałek dnia 8.VII. 1963 r. z kościoła Św. Mateusza w Pabianicach o godz. 18, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

DZIECI, WNUKOWIE i RODZINA

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 5 lipca 1963 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarła opatrzona św. sakramentami nasza najukochańsza matka, babcia, siostra i ciocia

Ś. † P.

Emilia Markiewiczowa

z PAWŁOWSKICH

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 lipca br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

CÓRKA, SYNOWIE, WNUCZEK, SYNOWA i RODZINA

Dnia 5 lipca 1963 r. zmarł nagle przeżywszy lat 31

Ś † P

Juliusz Pilarski

ekonomista

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 lipca br. o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN i RODZINA

9555-G

Kol. mgr BRONISŁAWOWI SOBIERAJOWI dyrektorowi handlowemu ŁPHSR najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu zgonu

SYNA

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY.

2167-T

Berliński dzień jak co dzień

(Dokończenie ze str. 1)

można dobrać odpowiednią bieliznę, nie mówiąc o niewymownych. To samo z pończochami. W różnych gatunkach i rozmiarach, a nawet o żądanej długości...

W czasie wizyty u mojej przyjaciółki miałyśmy okazję pomówić o niejednym. Czekałyśmy na przyjście jej męża, który po pracy zwykle przebywa na działce za miastem. Własna działka to nieodłączny atrybut niemieckiej rodziny. Działka to kwiaty, odpoczynek, ale i świeże własne jarzyny, których na rynku nie ma zbyt wiele.

Przy okazji dowiedziałam się, że zakład pracy, w którym pracuje Erika, organizuje kolonie letnie dla dzieci w wieku przedszkolnym. Turnusy na tych koloniach trwają cały rok.

Natomiast jeśli chodzi o wczasy, to z reguły są to wczasy rodzinne, a w każdym razie małżeńskie. Kiedy opowiadałam, że u nas spędzanie wczasów w pojedynkę jest bardzo powszechne i że to wcale nie osłabia więzów małżeńskich, nie bardzo wierzono.

Kolacja u Eriki była skromna: trochę kanapek, do tego jakaś jarzynka z puszki, białe wino, a potem kawa. Kawa w dodatku z odrobiną śmietany, to wielki przysmak. Tutaj nie ma na ogół zwyczaju urządzania przyjęć w domu. Restauracja i kawiarnia jest miejscem spotkań. Na przykład w Karlmarxstadt w każdą środę po południu urządza się tzw. caffee krenze — kobiece spotkania towarzyskie. W cukierniach tego dnia, po południu nie otrzymasz ciastka ani na lekarstwo. Wszystkie miejsca zajęte wcześniej przez kobiety i wszystkie ciastka zjedzone.

Uczęszczanie do lokali kobiet bez towarzystwa mężczyzn jest w NRD bardzo rozpowszechnione.

Rozmowy towarzyskie choćby dotyczyły drobnych spraw, wcześniej czy później muszą zboczyć na aktualną sytuację w NRD. Każde porównanie tego co jest, z tym co było mimo woli zahacza o ważną datę w życiu każdego berlińczyka — 13 sierpnia 1961 roku. Przed ustanowieniem państwowej granicy z Berlinem zachodnim — kupno każdej rzeczy w sklepie było problemem. Nawet pójście do fryzjera nie było łatwe. Od rana do wieczora klientki tylko z Berlina zachodniego, które za tanie pieniądze mogły się tu uczesać, a za paczkę amerykańskich papierosów nie czekały na kolejkę ani minuty. To samo z innymi usługami. Podobnie z biletami do teatrów i kin. W restauracji berlińskiej stoliki okupowane były tylko przez gości z zachodniego Berlina. Objadali nas — mówią moi przyjaciele, a myśmy na to pracowali.

To tylko zewnętrzne oznaki szkodliwych następstw swobodnego przenikania mieszkańców Berlina zachodniego na teren Berlina wschodniego i sztucznego wywindowania wartości marki zachodnioniemieckiej. Daleko groźniejsze były jednak bezpośrednie akty mające na celu godzenie w podstawy gospodarcze niemieckiego państwa socjalistycznego. Opowiadano mi np. o wielu wypadkach przekupywania i werbowania fachowców z przemysłu, lekarzy i innych. W Berlinie zachodnim opłacało się np. zamknąć trzy szkoły pielęgniarskie za cenę wysokich gratyfikacji wypłaconych pielęgniarkom zwerbowanym w Berlinie wschodnim. Dzisiaj to już tylko wspomnienia.

— Wreszcie mamy spokój — mówią mieszkańcy Berlina.

KRYSTYNA MOJKOWSKA

Jak w Afryce... Bęben zwołuje na zebranie

W Nowym Korczynie, niewielkim miasteczku w powiecie Busko (woj. kieleckie), panuje do dziś oryginalny zwyczaj zwoływania uczestników narad i zebrań. Oto środkiem głównej ulicy kroczy prawdziwy dobosz i uderza co sił pałką w bęben. Kto wie, czy nie jest to ostatnie w Europie miasteczko, gdzie używa się tej tradycyjnej formy powiadamiania mieszkańców o ważnych sprawach. (ał)

WNUKI POLSKI LUDOWEJ

Wrzesień, 1945 rok. Zagubione wśród lasów lubuskich miasteczko. Polski szpital wojskowy. Komendant w randze kapitana z zakłopotaniem ociera spoconą, łysą czaszkę.

— Co z panią zrobić? — mówi do młodej kobiety. — Nie mogła pani przyjechać tu po rozwiązaniu? Trzeba było rodzić w Niemczech, tam są szpitale dla ludności cywilnej, a tu pustkowie i szpital dla rannych...

— Chcę urodzić w Polsce, właśnie tu, dlatego tak spieszyłam, dlatego uprosiłam Amerykanów, żeby mnie wysłali jednym z pierwszych transportów.

Decyzja komendanta: opróżnić jedną salę, sprowadzić do szpitala lekarza z miasta, Niemca i niemiecką pielęgniarkę.

— Pamiętam — mówi dziś Stanisława Hargot — jak Niemiec powiedział pielęgniarce: trzeba kawałkować dziecko, ratować matkę. Rozumiałam, co mówił, bo niemieckiego nauczyłam się „na robotach". Podniosłam krzyk. Przybiegł kapitan. Kazał sobie podać fartuch i przysłać sanitariusza. Po kilkunastu godzinach urodziłam córkę. Było to wielkie wydarzenie nie tylko dla mnie. Było to święto dla wszystkich leżących w salach sąsiednich, wyczerpanych wojną i ranami żołnierzy.

— Dobra wróżba — mówili. — Urodziła się nam córka, będzie pokój.

Tak oto przyszła na świat Irena, pierwsze w Lubsku urodzone po wojnie dziecko, jedno z pierwszych na polskich Ziemiach Zachodnich. Opustoszałe ulice na wpół rozbitego bombami miasta, matka stołująca się w żołnierskiej kuchni, wokół dziki las i wybujałe chwasty na żyznej ziemi — oto poligon startu życiowego Ireny.

Wczoraj łach — mur mur dziś — śpiewali u kołyski „swojego" dziecka żołnierze w lubskim szpitalu. Wczoraj...

Zanim Irena osiągnęła wiek dojrzałości, zdążyliśmy zainwestować w odbudowę i rozbudowę Ziem Zachodnich 200 miliardów złotych! Dalsze 120 miliardów złotych pochłonie obecna pięciolatka.

Zanim Irena osiągnęła wiek dojrzałości — ziemie, na których się urodziła, pobiły krajowe rekordy urodzajów, bijąc rezultaty osiągane tu przez niemieckich bauerów. Trzecia część produkcji przemysłowej kraju pochodzi z fabryk na Ziemiach Zachodnich. W 21 wyższych uczelniach kształciło się 47 tys. młodzieży, trzecia część ogólnej liczby studentów Polski. Ależ tempo!

Zanim Irena osiągnęła wiek dojrzałości... padła przed matką na kolana z wybrańcem serca, świeżo upieczonym tokarzem, mieszkańcem pobliskiej wioski. Prosili o błogosławieństwo. Kończyła dopiero 16 lat...

Ależ tempo!

I oto oglądam na własne oczy rezultat matczynego błogosławieństwa: na brąz opalonego, 14-miesięcznego bobasa, którego fotografia mogłaby służyć jako reklama najlepszego gatunku wedlowskiej czekolady. Malec, ochrzczony imieniem Władysław, obdarzony apetytem wilczka, stawiał w mojej obecności pierwsze samodzielne kroki.

Mały Władek urodził się w tym samym szpitalu, w którym ujrzała światło dzienne jego matka. W przeddzień Dnia Zwycięstwa, 8 maja 1963 roku Irena Wawrów urodziła tam drugie swoje dziecko, Jolantę, która została zarejestrowana w lubskim Urzędzie Stanu Cywilnego pod numerem 209-1963. Fakt ten odnotował w czerwcowym numerze „Przekrój". Jola stała się też sławna — choć sława należała się przede wszystkim Władkowi. On był pierwszy. Jola posłużyła za osnowę felietonu opublikowanego w zachodnioniemieckim tygodniku „Die Welt". Stało się to w kontekście głośnego zjazdu „ziomkostwa Ślązaków" w Kolonii, udekorowanego transparentami, głoszącymi, że Śląsk nie jest dla polskich dzieci. Wrzawa ta — jak mogłem się przekonać na miejscu, we wsi Lutol, pow. Lubsko — nie wywarła na Władku ani Joli żadnego wrażenia. Miał więc rację autor felietonu pisząc, że rewizjonistyczne hasła „ziomków" są przestarzałe, bo tymczasem polskie dzieci poczęły wydawać na świat polskich wnuków!

Wrócimy jednak pod dach rodziny Wawrów. Zamieszkują w jednym, 4-pokojowym domu wraz z rodzicami.

Irena jest niewątpliwie jedną z pierwszych (jeśli nie pierwszą) urodzoną na Ziemiach Zachodnich matką, która w Polsce Ludowej wydała na świat wnuki. Skończyła w Sulechowie dwie klasy szkoły wychowawczyń przedszkoli. Na przeszkodzie w uzyskaniu dyplomu stanęło... właśnie małżeństwo. Obecnie nie pracuje.

Jej małżonek, Franciszek Wawrów, ma lat 25, ukończył w Krośnie zasadniczą szkołę zawodową (otrzymywał stypendium i bezpłatny internat) i jest tokarzem metalowym. Pracuje w Ośrodku Transportu Leśnego w Świebodzinie, zarabia przeciętnie 1.700 zł miesięcznie. Jeździ na WFM. „Jawa 350" po wypadku leży w komórce.

— Mamy chłopca i dziewczynkę, a więc już wszystkie zaplanowane dzieci — mówi młody tata. Jak je odchowamy, Irena podejmie pracę. Może nawet w lutolskim przedszkolu (dobrze wyposażone!), które od dwóch lat jest zamknięte z braku wychowawczyni.

Wychodzimy z cienistego ganku do zielonego ogrodu. Popisy Włodka są wdzięcznym tematem dla obiektywu. Jola mruży chabrowe oczy i zawzięcie ssie smoka. Zbliża się pora obiadu. Zjemy go pod jabłonią. W towarzystwie pierwszych wnuków Polski Ludowej.

RYSZARD DANIELEWSKI

PS. Prośba babci Stanisławy Hargot: kto pomoże w odnalezieniu komendanta polskiego szpitala wojskowego w Lubsku? A może wprost trafią do niego te słowa? Wnukowie zapraszają!

Matematyk — centralna postać w fabryce

Nowoczesne metody produkcji, jej planowanie i zarządzanie wymagają udziału matematyki a co za tym idzie samych matematyków. Jak wynika z projektów planów perspektywicznych, zapotrzebowanie na matematyków zatrudnionych w przemyśle wzrastać będzie z roku na rok. Do roku 1980 uczelnie będą musiały wykształcić 17 tysięcy matematyków. Pewna ich część pracować będzie w szkolnictwie, inni przejdą do prac naukowo-badawczych oraz specjalnych ośrodków i stacji usług matematycznych w służbie przemysłu.

Wraz z kadrą matematyków wzrastać będzie ilość maszyn matematycznych. W roku 1970 będzie ich pracować w kraju około 300. Celem racjonalnego wykorzystania tych drogich i skomplikowanych maszyn projektuje się uruchomienie specjalnej sieci stacji obrachunkowych — wykonujących zadania dla poszczególnych przemysłów, a nawet pojedynczych zakładów. Myśli się nawet o połączeniu niektórych większych przedsiębiorstw i fabryk specjalną siecią dalekopisów ze stacjami obrachunkowymi.

Pewna ilość matematyków pracowałaby bezpośrednio w zakładach produkcyjnych, rozwiązując na miejscu mniej skomplikowane problemy. Tak więc już w niedalekiej przyszłości obok inżyniera i ekonomisty, matematyk stanie się centralną postacią fabryki.

(Sok)

ŚWIAT się ZMIENIA

NIEZWYKŁE MALOWIDŁA Z FOZZAN

Dowódca pewnego patrolu policji w końcu zeszłego roku przypadkiem odkrył na ścianach grot w prowincji Fozzan w Libii (1600 km na południe od Trypolisu) jakieś malowidła. Skierowano tam ekspedycję archeologów, która stwierdziła, że świeżo znalezione malowidła są podobne do prehistorycznych malowideł, odkrytych kilka lat temu przez Francuza Lhoto w bardziej na zachód położonych częściach Sahary. Dalsze badania w prowincji Fozzan doprowadziły do odkrycia malowideł w 70 miejscach. Niekiedy na ścianach jest 5 warstw malowideł, nałożonych jedna na drugą. Głównym tematem rysunków są zwierzęta: żyrafy, lwy, tygrysy, jelenie, byki, strusie, a nawet wielbłądy. Dowodzi to, że w czasach, gdy malowidła były wykonywane, Sahara nie była jeszcze taką pustynią jak obecnie. Tam gdzie występują ludzie, stroje ich przypominają ubiory egipskie z okresu pierwszych dynastii, tj. sprzed 5 tys. lat. Ale wielbłądy zostały sprowadzone z Azji do Afryki dopiero na 200 lat przed naszą erą. Trudno określić w jakiej epoce kwitła kultura, której przejawem są znalezione malowidła.

UWAGA NA GOŁĘBIE

We Francji wydano zarządzenie zakazujące karmienia dzikich gołębi w mieście. Coraz liczniejsze stada tych ptaków stały się w Paryżu i w innych ośrodkach miejskich prawdziwą plagą. I to nie tylko dlatego, że zanieczyszczają one najpiękniejsze pomniki architektury, ale przede wszystkim dlatego, że roznoszą groźne choroby i pasożyty. Jak wykazały badania, 70 proc. gołębi Paryża jest zarażonych ptasią chorobą, której wirus wywołuje u ludzi schorzenia podobne do ciężkiej grypy czy zapalenia płuc. Zdarzają się również wypadki trwałego porażenia układu nerwowego. Ludzie chorzy na ptasią chorobę nie zarażają ludzi zdrowych. Zarazki tej choroby przenikają do organizmu ludzkiego głównie wraz z kurzem ulicznym, zawierającym zwykle cząstki wysuszonych ekskrementów ptasich. Stwierdzono np. częste wypadki zachorowań wśród ludzi czyszczących strychy lub dachy, gdzie gnieżdżą się gołębie. Zarządzenie władz francuskich wydane zostało na skutek żądania świata medycznego.

NOWY TYP LASERA

Tak zwany kwantowy wzmacniacz promieniowania, laser, tj. przyrząd emitujący niesłychanie silny i skoncentrowany jednorodny promień świetlny — znajduje coraz więcej zastosowań. Ostatnio dokonano prób umieszczenia lasera na żyroskopie służącym do najczulszego automatycznego sterowania wszelkiego rodzaju pojazdów kosmicznych, rakiet i sztucznych satelitów. Na promieniu świetlnym lasera udało się już przekazywać programy telewizyjne na odległość 40 km. Ale dotychczas laser, którego zasadniczą część stanowi kryształ sztucznego rubinu, działa tylko w bardzo niskich temperaturach i musi być chłodzony ciekłym azotem. Układ chłodzenia stanowi najkosztowniejszą część lasera i zabiera dużo cennego nieraz miejsca. Obecnie zespół uczonych pracujących w laboratoriach amerykańskiego koncernu Hughes Aircraft Company skonstruował laser, oparty na innej zasadzie fizyki, w którym kryształ rubinu zastąpiony został rurką zawierającą płynny nitrobenzen i nie wymagający głębokiego chłodzenia.

(S. K.)

ŻÓŁTE CZAPKI NAJLEPSZE

W Austrii, w celu zwiększenia bezpieczeństwa na jezdniach, władze szkolne wespół z policją drogową przeprowadziły próby doboru kolorowych ubrań dla dzieci i młodzieży. Najlepszy okazał się kolor żółty. Zachęca się więc rodziców, by kupowali dzieciom żółte czapki, które najbardziej rzucają się w oczy kierowcom.

AUTOMATYKA W OBSŁUDZE PRASOWEJ

Obsługę prasową Olimpiady w Tokio, w r. 1964, mają ułatwić dwie automatyczne maszyny matematyczne. Po otrzymaniu bezpośrednich informacji o wynikach z poszczególnych konkurencji sportowych maszyny te opracują je według specjalnego programu — np. porównując z poprzednimi rekordami światowymi — i przekażą w formie gotowych już komunikatów.

„BIEGUN PÓŁNOCNY — 12"

W Arktyce rozpoczęła pracę nowa radziecka naukowo-badawcza stacja dryfująca „Biegun Północny — 12". „Desantu" naukowców na wielką krę lodową dokonały samoloty transportowe lotnictwa polarnego ZSRR. Badania Arktyki przy pomocy stacji dryfujących prowadzi Związek Radziecki już od 1937 r.

JESZCZE JEDNO MIASTO AZTEKÓW

W Meksyku, 800 km na północ od stolicy, w stanie San Luis Potosi wyprawa archeologiczna natrafiła na ruiny miasta Azteków rozciągające się na powierzchni 10 km². W mieście wznosiły się 34 piramidy, poświęcone różnym bóstwom. Prawdopodobnie był to poważny ośrodek kultu religijnego.

POLSKI TELEWIZOR TRANZYSTOROWY

W zakładzie telewizji odbiorczej Instytutu Tele i Radiotechniki powstaje model pierwszego polskiego telewizora tranzystorowego. Prace nad tym teleodbiornikiem zostaną zakończone we wrześniu br., po czym przekaże się go zakładom wytwórczym, które podejmą jego produkcję. Będzie to telewizor sieciowy, 11 kanałowy, wyposażony w pełną automatykę i 21 calowy kineskop o kącie 110 stopni (płaski), a więc reprezentujący aktualny standard światowy.

(ar)

PANORAMA 1000-lecia

Działo to się w latach 1560-1576

Walezjusz nocą z Rzeczypospolitej umknął

(11. V. 1573 r.)

Prymas Uchański księcia Andegaweńskiego Henryka, królem polskim nominował. Henryk jest bratem króla Francuzów Karola IX Walezjusza.

* * *

Pod naciskiem Jana Zborowskiego, Henryk postanowienia elekcji zaprzysiągł.

* * *

W nocy z 18 na 19 czerwca 1574 na wieść o śmierci swego brata, Henryk tronem polskim pogardził i do Francji po kryjomu uciekł.

Królewskie polowanie

Warto wiedzieć jak to u nas polują na żubry, kiedy odłączywszy się od stada bujają samopas po równinach. Specjalny wysłannik „Panoramy" brał ostatnio udział w królewskim polowaniu. A oto jego sprawozdanie:

Konni myśliwcy, zbrojni w łuki i strzały ustawili się wkoło; jeden po drugim podjeżdżał do zwierza, wypuszczał z łuku strzałę i co koń wyskoczy umykał, a za nim pędził oszalały z bólu, ranny żubr. Tymczasem strzelał drugi. Żubr porzucał pierwszego, pędził za drugim, i tak ciągle dopóki zwierz nie ustał od znużenia. Tego tylko czekał król jegomość: przypadł, chwycił za oszczep i z całej siły wbił go aż w jelita; żubr targał się, tańczył wkoło, a wraz z nim tańczył wkoło i król, wciąż za oszczep trzymający; psy co większe gryzły, aż wreszcie żubr, zdyszany, zziajany, padł bez ducha. Wszyscy się wtedy cieszyli i winszowali Jego Królewskiej Mości. Nie tak się wszakoż powiodło Bartkowi z Rzeczyc, któren źle trafił albo zgoła chybił. Zwierz porwał go na rogi, rzucił o ziemię i nuż tratować. Dobrze, że sąsiad co najbliższy popędził na pomoc płachtą czerwoną machając co we wściekłość żubra wprawiło. Porzucił więc tamtego i popędził za tym, a ten umknął, dopadł do drzewa, począł razić z łuku, a dobijać rozjuszone bydle.

2 brzegi Wisły połączył nowy most

Staraniem JKM Zygmunta Augusta, most wspaniały dwa brzegi Wisły ze sobą spiął w miejscu sposobnym podle Warszawy. Powiadają, że pomysł budowy podszepnął królowi niejaki Erazm z Zakroczymia, któren jest dzierżawcą przewozu i cła na Wiśle. Ale to król jegomość budowę podjął i dębinę na pale z puszcz kozienickich i sandomierskich wodą spławiać kazał. Pięknie poeta o tem fakcie pisze:

Nieubłagana Wisło, próżno wstrząsasz rogi,
Próżno brzegom gwałt czynisz i hamujesz drogi,
Nalazł fortel król August, jako cię miał pożyć
A ty musisz tę swoję dobrą myśl położyć:
Bo krom wiosel, krom promów, już dziś suchą nogą
Twój grzbiet nieujeżdżony wszyscy deptać mogą...

Myśli zacne z ksiąg przeróżnych wybrane

Pod tym tytułem drukować będziemy fragmenty traktatów rozmaitych, w których mężowie uczeni swoje racje wykładają. Dziś dajem myśli Andrzeja Modrzewskiego z Wolborza o wychowaniu a kształceniu młodzieży.

„Trzeba pacholęta uczyć — pisze Modrzewski — jako się przeciw drugim zachować mają, co winne rodzicom, co sąsiadom, co Rzeczypospolitej, którym sposobem towarzystwo z ludźmi i zgodę w całości zatrzymać, jako się mają przeciw zacniejszym stawić, jako przeciw podlejszym, przeciw sobie równym, przeciw towarzyszom, przyjaciołom, krewnym i powinowatym, przeciwko zwierzchności urzędowej, przeciwko panom, sługom i przeciwko nieprzyjaciołom tak w swoich własnych, jako też i w pospolitych albo wszystkim spólnych potrzebach".

Dalej zaś Modrzewski powiadał: „Wszystcy młodzieńcy, a zwłaszcza ci, którzy czasu swego mają być sługami Rzeczypospolitej, mają się o to pilnie starać, aby jeszcze razem z młodu przejmowali a w pamięć sobie brali sposób postępku w rzeczach, a ćwiczyli się w naukach potrzebnych do spraw.... a niechaj nie mniemają aby prędkością, a niejaką przyrodzoną ostrością mogła się każda sprawa odprawić, boć do sprawy... trzeba nauki".

Zguby

Kto by znalazł dwa psy JKM Zygmunta Augusta, które się wabią Greiks i Sybilla, a które za zwierzem pognawszy w boru zginęły, niech doprowadzi na zamek za sutem wynagrodzeniem.

* * *

Pierścień srebrny ze szmaragdem zgubiono podle bramy szewckiej. Nalazca na wielką wdzięczność zasłuży pierścień odnosząc Matyldzie Żaczkównie, córce mieszczanina krakowskiego, wielce czci godnego kupca, któren w Sukiennicach kram posiada z towarami przeróżnemi.

Hołd ostatniemu z Jagiellonów

Cały kraj oddał hołd ostatniemu z Jagiellonów, któren na żałobnych marach drogę ostatnią od Tykocina do Krakowa odbył. Wszędzie przyjmowano ten konwój uroczyście strzelaniem z dział i ręcznej broni w miejscach przez które przechodził, a gdzie się zatrzymywał na noc tam stawało na straży przy marach 2 komorników królewskich, 2 dworzan, ośmiu drabantów i 2 jurgieltelników. W Warszawie wystąpiło 200 ubogich i 60 dworzan ze świecami oraz cechy wszystkie ze światłem. W Krakowie czekali na ciało u Bramy Floriańskiej posłowie dworów zagranicznych, biskupi, opaci i cechy, mając 30 mar złotogłowem przykrytych, na koniec ubodzy w kapach i reszta procesji, która ciało króla po kościołach obnosiła. We wszystkich świątyniach bito w dzwony aż do kazania, które miał biskup nad trumną. Król Zygmunt August ubrany był do trumny w sposób specjalny. Naprzód ciało owiniono w ceratę i włożono na nie koszulę z płótna flamandzkiego, na koszulę giermak na kształt rewerendy z adamaszku czerwonego, spięty sznurem złotym, opasującym ciało. Na to wdziano albę z białej kitajki a na nią dalmatykę złotogłową. Na wierzch tego wszystkiego ubioru włożono płaszcz z altembasu. Zawieszono na szyi łańcuch wartości 200 czerwonych zł z krzyżem diamentami i rubinami wysadzonym. Na palce włożono dwa wielkie pierścienie: szmaragdowy i szafirowy, na ręce jedwabne rękawiczki, a na nie blachownice żelazne, na nogi buty złotogłowe i ostrogi pozłociste. Do boku przypasano miecz w srebrnej pochwie, a obok złożono berło i jabłko. Na głowę włożono biret z czerwonego atlasu, a potem osadzono koronę. Na piersiach złożona była tabliczka pozłacana z napisem łacińskim objaśniającym, kto leży w trumnie. Trumnę obito wewnątrz aksamitem czarnym...

SZTUKA w... szlafroku

TAKI TYTUŁ DALI PRZYGOTOWANEMU DO DRUKU ALBUMOWI AUTENTYCZNYCH ANEGDOT Z ŻYCIA ARTYSTÓW BOGDAN KUJAWA, AUTOR TEKSTÓW I JULIAN ŻEBROWSKI, TWÓRCA RYSUNKÓW I KARYKATUR, ZE „SZTUKI W... SZLAFROKU" WYBIERZMY KILKA ANEGDOT, DO KTÓRYCH MATERIAŁU DOSTARCZYŁY PRZEŻYCIA ARTYSTÓW ZWIĄZANYCH Z ŁODZIĄ.

KITEL I PYTEL

Do historii teatrów łódzkich wejdzie zapewne postać krawca nazwiskiem Pytel, pracownika wprawdzie technicznego, ale obytego ze sztuką lepiej niż niejeden artysta. A że Pytel był równie dowcipny, nic dziwnego, że krąży o nim wiele autentycznych anegdot.

W okresie międzywojennym jeden z łódzkich teatrów przygotowywał premierę sztuki z życia lekarzy. Kitle lekarskie w charakterze kostiumów szył Pytel, którego dzieło nie znalazło jednak podczas przymiarki uznania u jednego z aktorów.

— Coś mi pan uszył, panie Pytel? — wykrzykiwał ów aktor. — Kitel źle leży! I ja mam w tym grać lekarza?

— Lekarza? — zdziwił się Pytel z kamiennym spokojem. — Proszę pana, żebyś pan chociaż zagrał dobrego felczera!...

ODWOŁANY „FAUST"

Najznakomitszy polski baryton, Andrzej Hiolski, mieszka stale w Bytomiu, śpiewa w Operze Śląskiej i Warszawskiej, a także bardzo — jak sam mówi — lubi śpiewać z łódzką orkiestra Henryka Debicha.

Pewnego dnia, kiedy panu Andrzejowi wypadło właśnie przedstawienie „Fausta" w stolicy, Hiolski miał wybitnego pecha. Autobus, którym jechał z Bytomia do Katowic trafił na wyjątkowo długo zamknięty szlaban na przejeździe kolejowym, wskutek czego Hiolski spóźnił się na pociąg z Katowic do Warszawy. Pozostał jeszcze samolot, na który cudem udało mu się dostać bilet. Aby jednak uspokoić dyrekcję Opery Warszawskiej — nadał telegram. Bo wprawdzie spóźnił się na pociąg, ale leci samolotem i chociaż będzie w garderobie nieco później niż zwykle, lecz na przedstawienie na pewno zdąży.

Pół godziny po odlocie, w połowie drogi do Warszawy, radiotelegrafista pokładowy odebrał dla Hiolskiego depeszę nadaną do Bytomia, a stamtąd przez żonę śpiewaka przetelefonowaną na lotnisko, skąd przekazano ją radiem na pokład samolotu:

„Faust" odwołany stop nie spieszyć się z przyjazdem.

...Co było już niewykonalne...

Cenna kolekcja

Niecodzienną i szczególnie cenną formą uczczenia jubileuszu 60-lecia istnienia wybrało Zjednoczenie Polsko-Narodowe w Brooklynie (Nowy Jork) w Stanach Zjednoczonych. Zarząd ZPN wyasygnował 1000 dolarów na zakupienie cennej kolekcji epistolarnej po Ignacym Janie Paderewskim.

Kolekcja ta składa się z autografów listów, telegramów, odezw i innych pism odręcznych Paderewskiego, listów kierowanych do niego, pism, rachunków i czeków podpisanych przez Paderewskiego. Oto dwa z nich:

Autograf listu z 1915 r. pisanego odręcznie przez Paderewskiego do Josepha Szlenkera w Piotrogrodzie w sprawie utworzenia Armii Polskiej w Rosji.

Odręczny list Henryka Sienkiewicza do Ignacego Jana Paderewskiego, datowany z Morges 26 marca 1915 roku.

Te i wiele innych bezcennych pamiątek Zjednoczenie Polsko-Narodowe zakupiło po to, aby ofiarować je Muzeum Polskiemu w Chicago dla wzbogacenia istniejącej już tam kolekcji pamiątek po Paderewskim, jednej z największych w Stanach Zjednoczonych. Kolekcja w Muzeum Polskim zawiera m. in. całe umeblowanie pokojów w nowojorskim hotelu Buskingham, w których Paderewski mieszkał do śmierci.

KĄSIĄŻKI

Nawet najmniej uważni czytelnicy powieści i opowiadań Williama Faulknera muszą zdawać sobie sprawę, jak często i chętnie posługiwał się on w swej twórczości elementami grozy, czyniąc z nich nieraz zasadniczy materiał pisarskiej konstrukcji. Pod tym względem Faulkner jest spadkobiercą i kontynuatorem literackich tradycji takich pisarzy amerykańskich jak np. Charles B. Brown albo E. A. Poe, z tym jednak, że podobieństwo czy pokrewieństwo dyspozycji twórczych nie oznacza w danym razie ani epigonizmu, ani naśladownictwa, ponieważ wybitna osobowość i wielki talent Faulknera chroniły go skutecznie od ześlizgiwania się na poziom zwykłych zapożyczeń i niedobrych chęci świecenia cudzym blaskiem.

CZEKAJĄ NA WAS

Charakterystyczne cechy pisarstwa Williama Faulknera znajdziemy również bez trudu w wydanym ostatnio po polsku tomie opowiadań pt. „Gambit"*), Zbiór zawiera sześć utworów, napisanych i drukowanych w czasopismach amerykańskich w latach 1939—1949. Mimo odrębnej fabuły każdego z tych utworów, mają one wspólny ton i charakter, a ponadto wiąże je w pewien cykl osoba prokuratora Stevensa, występującego we wszystkich opowiadaniach w roli rzecznika i komentatora poglądów autora. Dlaczego zbiór został zatytułowany terminem gry szachowej, nie będę tu wyjaśniał: przy lekturze tego tomu rzecz tłumaczy się sama.

Biorąc z grubsza i powierzchownie, opowiadania z cyklu „Gambit" są „kryminałami" bowiem treścią ich jest rozwiązywanie przez wspomnianego Stevensa zawiłych zagadek kryminalnych, wykrywanie i obnażanie prawdziwych motywów i pobudek zbrodni.

Jak to zwykle bywa u Faulknera, i w utworach tutaj omawianych — w roli negatywnych bohaterów — występuje niemała kolekcja dziwaków, odludków, ludzi upośledzonych fizycznie lub umysłowo i w ten czy inny sposób anormalnych. Ci niegodni naśladowania „bohaterowie" rekrutują się niemal wyłącznie z doskonale znanego Faulknerowi środowiska farmerskiego — z południowych okręgów USA, do których niespiesznie docierają postępy cywilizacji i gdzie egzystencja wielkiej części ludności utrzymuje się na dość niskim szczeblu. Prymitywizm instynktów, gwałtowność pożądań i namiętności, chciwość, brutalność i okrucieństwo — oto istotne źródła przestępstw i zbrodni wykrywanych przez prokuratora Stevensa. A chociaż ich sprawcy to nie zawodowi przestępcy, są one przeważnie bardzo skomplikowane i wyrafinowane, świadcząc o nieprzeciętnej pomysłowości winnych.

Z tym wszystkim jest rzeczą oczywistą, że pisząc opowiadania z cyklu „Gambit" autor nie miał bynajmniej zamiaru produkować pospolitych „kryminałów". Używając swego pióra jako chirurgicznych narzędzi: sondy i skalpela, Faulkner dążył do odsłonięcia ostatniego dna opętanej namiętnością duszy ludzkiej, do ukazania kresu jej upadku i degeneracji. Ponure są te psychologiczne studia Faulknera,

B. D.

*) William Faulkner „Gambit". Przełożyła Zofia Kierszyc. Warszawa. PIW. Str. 280, cena 18 zł.

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ

Kazimierz Kwaśniewski *(39)*

zbrodniarz i panna

— Mów dalej!

— Dam głowę, że to nie on!

— Jesteś tego pewna?

— Prawie zupełnie. O ile człowiek może być czegoś pewien.

— Zobaczymy — mruknął kapitan niechętnie. — Zobaczymy.

Sięgnął do kieszeni i wyjął z niej kartkę papieru.

— Czy to adres ciotki?

Zaprzeczył ruchem głowy. Po sekundzie wahania podał kartkę dziewczynie.

Wzięła ją do ręki i zdjąwszy okulary zaczęła czytać, odsuwając ją od siebie.

„Henryk Zawadzki — lekarz, zamieszkały według waszych danych w Łodzi przy ulicy Gdańskiej 4 m. 44, jest nieznany pod tym adresem i nigdy tam nie mieszkał, ani nikt o tym nazwisku.

Lekarza Zawadzkiego nie ma zarejestrowanego w Łodzi mieście, ani w powiecie.

Dowód osobisty WCA 846788, który według waszych danych został przez nas wystawiony, nie został przez nas wystawiony.

Podpisano:
Majewski, mjr. KM MO Łódź - Miasto

Oddała mu pismo bez słowa i ruszyła przodem z pochyloną głową.

— Co ci jest? — zapytał, doganiając ją — Martwisz się, że go nie rozpoznałaś? Przecież to nie jest już ważne teraz.

Zatrzymała się.

— Martwię się, bo jeżeli...jakimś cudem... to on, to... to...

— To co?

— To znaczy, że jesteśmy tu ostatni raz w tym lesie...

I znowu ruszyła. A Ziętek poszedł za nią, pełen zdumienia i sprzecznych myśli.

Henryk Zawadzki szybko szedł drogą, starając się jak najprędzej znaleźć w hotelu. Był głodny.

Idąc uśmiechnął się do siebie, nucił cicho i wywijał mokrym ręcznikiem kąpielowym.

Jeszcze jeden zakręt alei i zobaczył z dala hotel.

Zdziwił się, widząc w lesie samochód osobowy. Ale nie zwrócił nań większej uwagi. Drgnął dopiero wówczas, kiedy przednie i tylne drzwiczki otworzyły się równocześnie i z wozu wyszło dwu ludzi ubranych w milicyjne mundury.

Stali spokojnie, czekając aż zbliży się ku nim. Patrzyli na niego w milczeniu, nie poruszając się.

Zawadzki przybrał obojętny wyraz twarzy i skręcił nieco, chcąc obejść zagradzający środek alei wóz.

Minął stojących, z których żaden nie poruszył się. Zrobił jeszcze dwa kroki.

— Panie Zawadzki...

Głos był spokojny, opanowany, ale był w nim rozkaz.

Zawadzki zatrzymał się. Stał nie odwracając się, słuchając, czy idą ku niemu. Rozbiegane nagle oczy lustrowały las. Ale to było beznadziejne. Cierkie poszycie. Dwaj uzbrojeni ludzie o kilka kroków za nim.

Podeszli cicho i stanęli po obu jego bokach. Nadal nie odwracał się.

— Panie Zawadzki, prosimy do samochodu... — to mówił trzeci człowiek, który najprawdopodobniej siedział do tej pory w wozie.

Zawadzki odwrócił się.

— Jestem lekarzem... — powiedział bez przekonania. — I panowie musieliście się chyba omylić...

Człowiek, który stał teraz na stopniu wozu, ubrany był po cywilnemu. Podszedł do stojącego i sięgnął ręką do kieszeni rozpiętej marynarki. Przedmiot, który wyjął stamtąd był aż nadto znany przyglądającemu mu się Zawadzkiemu.

— Poproszę o raczki, „panie doktorze"!

I pan doktor posłusznie wyciągnął przed siebie obie swe szczupłe, ładne, opalone dłonie. Automatyczne kajdanki szczęknęły sucho.

Cała grupa zawróciła i spokojnie zbliżyła się do samochodu. Wsiedli.

„Warszawa" zawróciła w miejscu i powoli zaczęła posuwać się cienistą aleją w stronę Zdrojów.

ROZDZIAŁ JEDENASTY

W KTÓRYM JEST MOWA O SŁOŃCU, KSIĘŻYCU, GWIAZDACH, PTAKACH, KWIATACH I KAMOCKU, A TAKŻE O DZIEWCZYNIE Z AUTOSTOPU

Resztę drogi odbyli w milczeniu i gdyby Małgorzata nie była tak bardzo zamyślona, zauważyłaby na pewno, odbierając klucz w recepcji, że wchodząca za nimi do hotelu dziewczyna, która także zbliżyła się do urzędniczki, spojrzała na nią raz przelotnie, a potem odwróciła się i oparta ręką na ladzie recepcyjnej patrzyła za nią i za Ziętkiem zdumionymi, niedowierzającymi oczyma.

Ale Małgorzata nie dostrzegła tego. Gdyby dostrzegła...

Niestety, świat nie uznaje owego „gdyby". Być może, morderca spędziłby ten wieczór inaczej. Na pewno nawet spędziłby go inaczej. Ale wówczas...

To „wówczas" także nie ma sensu. Trzeba pozostawić sprawy tak, jak się odbyły. Śmierć krążyła tego popołudnia nad Zdrojami na swych cichych, niewidzialnych skrzydłach i ani morderca, ani ofiara, nie wiedzieli o jej zbliżaniu się.

— Słucham? — powiedziała urzędniczka sucho. Młode, bardzo ładne dziewczęta o wyzywającym wyglądzie nie należały do jej ulubionych typów ludzkich.

— Co? A tak! — Dziewczyna odwróciła się ku niej. Sięgnęła do kieszonki sukienki i podała jej przybrudzoną już lekko wizytówkę.

— Czy ten pan mieszka u was?

Urzędniczka wzięła wizytówkę i przyjrzała się jej dokładnie, potem zmierzyła dziewczynę nieprzychylnym wzrokiem.

— Tak...

— A który zajmuje pokój?

(Dalszy ciąg nastąpi)

22 Lipca pod znakiem radości i zabaw

Wczoraj na posiedzeniu komisji organizacyjnej obchodu Święta Odrodzenia przy ŁK FJN omawiano dalsze szczegóły obchodów święta 22 Lipca.

Święto Odrodzenia upłynie w Łodzi pod znakiem radości i zabaw. Dorocznym zwyczajem KŁ ZMS organizuje tradycyjne „Dni młodości", które rozpoczną się już 16 lipca imprezą w kawiarni „Pałacyk". Zostaną na niej podsumowane wyniki konkursu na najlepszą wieczornicę związaną z XX-leciem ZWM. 21 lipca młodzież ze Śródmieścia wyjedzie na tradycyjny zlot młodzieży do Sieradza. W programie zlotu w którym weźmie udział ponad 3 tys. młodzieży, przewidziane są atrakcyjne imprezy sportowe, m. in. rozgrywki w ramach spartakiady Tysiąclecia, wyścig kolarski na trasie Łódź — Sieradz o puchar KD PZPR oraz imprezy artystyczne. W czasie jego trwania dokona się także podsumowania prac społecznych młodzieży ZMS-owskiej ze Śródmieścia. W tym samym dniu w Łodzi KŁ ZMS organizuje w Parku Ludowym na Zdrowiu wielki festyn młodzieżowy, z atrakcyjnymi imprezami, m. in. odbędzie się błyskawiczny konkurs polskiej powojennej piosenki oraz zgaduj-zgadula „Co wiesz o dorobku PRL".

Natomiast 22 lipca około 10 tys. młodzieży weźmie udział w zlocie młodzieżowym w Spale. Również i tu przewidziane są atrakcyjne rozgrywki sportowe i imprezy artystyczne. „Dni młodości" zakończą się 25 lipca imprezą w „Pałacyku" zorganizowaną dla aktywu robotniczego ZMS.

Jak już informowaliśmy, łodzianie 21 i 22 lipca bawić się będą na festynach **m. in. w Parku im. Mickiewicza, Poniatowskiego, im. 1 Maja, w Parku Ludowym na Zdrowiu oraz na basenie „Unii" i w Arturówku. W godzinach popołudniowych odbędą się tam występy artystyczne w wykonaniu m. in. popularnych łódzkich aktorów, zespołów ŁDK, „Harnama", zespołów studenckich i innych.** Centralna impreza odbędzie się na stadionie Startu, gdzie poza występami artystycznymi przewidziano zawody sportowe.

Na 22 lipca zostaną także przekazane do użytku nowe inwestycje m. in.: hala konstrukcyjna w Zakładach Transformatorów „Elta" oraz nowe targowisko miejskie przy ul. Towarowej.

J. kr.

Mały kącik językowy

Kiedy „popiół", a kiedy „popioły"

(W dalszym ciągu odpowiadam p. Zb. Nowakowi).

Liczby pojedynczej wymienionego w tytule rzeczownika używać powinniśmy wtedy, gdy „popiół" występuje w znaczeniu dosłownym w życiu codziennym (np.: Przegarnąłem popiół w palenisku"; „Wyrzuciłem popiół z pieców"). W wielu utartych zwrotach przenośnych, które mają źródło w naszych doświadczeniach lub zwyczajach związanych z popiołem, wyraz ten także spotykamy w liczbie pojedynczej np. „obrócić w popiół" (zniszczyć ogniem, za pomocą artylerii lub bombardowania), „zasypiać gruszki w popiele" (zaniedbywać jakąś sprawę), „posypać głowę popiołem" (kajać się).

W przytoczonym przez Pana tytule powieści J. Andrzejewskiego „Popiół i diament" są symbolami pewnych wartości; jedne z nich wyszły zwycięsko z ogniowej próby okupacji i trudnego okresu powojennego, inne zginęły. Użycie liczby pojedynczej łączy się i tutaj z naszym doświadczeniem: przy spalaniu, zamienieniu się w zwyczajny popiół oprze się tylko diament — czysty węgiel — klejnot.

Liczba mnoga interesującego nas rzeczownika występuje zwykle wtedy, gdy popioły są wynikiem lub symbolem wielkich zniszczeń wojennych lub klęsk żywiołowych. Na tej zasadzie utworzony został tytuł powieści: „Popioły" (Żeromskiego). Mówi się o miastach, z których pozostały tylko popioły, o popiołach wulkanicznych. Liczba mnoga — „popioły" łączy się z wielkim rozmiarem zjawiska, a jednocześnie jak gdyby odcina znaczenie tego rzeczownika od pospolitego popiołu z naszej kuchni i pieca, nadaje mu jakąś niecodzienność.

Czasami liczba mnoga obdarza omawiany rzeczownik odcieniem powagi i dostojeństwa. Mówi się zawsze o „popiołach" zmarłych (i o „prochach"). Dlatego to Feniks, mitologiczny święty ptak egipski, odradzał się **z popiołów** (według jednej wersji podania — swoich, gdyż co 500 lat spalany był na stosie, według drugiej — ojca), nie z popiołu.

Prawie niczego, co napisałam powyżej o popiele i popiołach, nie można traktować jako reguły. Stosując l. poj. lub mnogą tego rzeczownika, musimy się kierować przede wszystkim zwyczajem i wyczuciem językowym.

To samo powiedzieć można o rzeczowniku:

Sadza — sadze

W częstszym użyciu jest jego liczba mnoga: „Usunąłem sadze z rury"; „Kominiarz zasypał mieszkanie sadzami". Liczba mnoga występuje przeważnie wtedy, gdy sadzy jest pewna ilość, dużo. Natomiast jesteśmy skłonni powiedzieć raczej: „Sadza wpadła mi do oka".

Ścisłej reguły, nakazującej użycie jednej lub drugiej formy — nie ma. Ale i tak o wiele mniej mamy kłopotu (językowego) ze skromną sadza i sadzami niż z popiołem, nie występuje ona (one) bowiem w zwrotach, ani jako symbol, znaczenie jej sprowadza się do dosłowności.

H. BODAŁSKA

P.S. Uprzejmie proszę Czytelników piszących do „Kącika", aby oprócz podpisu — często nieczytelnego — podawali także wyraźnie nazwisko lub kryptonim (choćby literowy), pod którym chcieliby otrzymać odpowiedź w gazecie. Trudność odczytania nazwisk sprawia, że niektórzy korespondenci pozostają w „Kąciku" anonimowi.

Dziewięć pożarów w województwie łódzkim

Wczoraj w województwie łódzkim straż była wzywana do 9 pożarów. Najgroźniejsze zanotowano w powiecie rawsko - mazowieckim. We wsi Wólka Pobiedyńska powiat Rawa Mazowiecka) pożar wybuchł w 4 gospodarstwach, spłonęło 6 budynków gospodarczych. Suma strat ok. 80 tys. zł. Przyczyna: wyładowania atmosferyczne w czasie burzy.

* * *

We wsi Góra (pow. Rawa Maz.) spłonął 1 budynek mieszkalny i 5 budynków gospodarczych. Suma strat ok. 70 tys. zł. Przyczyny powstania pożaru nie zostały jeszcze ustalone.

(J. kr.)

PRZEZORNY PKO oszczędza

Wizyta w łódzkich fabrykach

Gdy z nieba bucha żar...

W samo południe, gdy termometr w cieniu wskazywał + 28°C nasz reporter odwiedził kilka fabryk, by przekonać się, jak znoszą upały łódzcy robotnicy.

W ZPDz im. Rychlińskiego, w Oddziale „A" — lipcowy żar daje się najgorzej we znaki załodze szwalni na III piętrze. Mimo że wentylatory działają, a po obu stronach olbrzymiej hali otwarte są okna, już po kilku minutach pobytu — robi się duszno.

— U nas można jeszcze wytrzymać — twierdzi sekretarz rady zakładowej — Jadwiga Rybczyńska — **Gorzej jest z naszym oddziałem „B" przy ul. Sierakowskiego,** gdzie mieści się farbiarnia. Tam mimo przebudowy hali, temperatura jest podwyższana przez sam proces produkcyjny. Oprócz zapewnienia załodze dostatecznej ilości wody sodowej z saturatorów, kawy i mięty, w każdą niedzielę organizujemy dla pracowników wycieczki za miasto. Ludzie muszą wypocząć na świeżym powietrzu.

ZPO im. Więckowskiego w poszczególnych oddziałach produkcyjnych widzi się nie wielu pracowników. Dyrekcja wychodzi bowiem z założenia, że w czasie lipcowych upałów wydajność pracy spada, więc sporo robotników przebywa na urlopach. Niemniej jednak — mimo wietrzenia sal w czasie przerw w pracy przeznaczonych na gimnastykę i dobrze pracujących wentylatorów — w krojowni na poddaszu termometr wskazuje + 28°C. W przyszłym roku poddasze zostanie przebudowane i podwyższone. Zainstaluje się tu także nowe wywietrzniki.

W ZPB im. Dzierżyńskiego prawdziwe piekło przeżywają robotnicy zatrudnieni w oddziale apretury. Praca maszyn potęguje upał. **Temperatura wynosi tu ponad 50°C** Również ciężkie warunki panują w drukarni i farbiarni. Robotnicy muszą stać w długich kolejkach do saturatorów po wodę sodową. Do tej pory bowiem nie uruchomiono własnej wytwórni wody sodowej. A sama kawa i mięta nie wystarczą.

Przewodnicząca rady zakładowej Emilia Sikora, obiecuje, że wytwórnia ruszy lada dzień i woda sodowa będzie dostarczana w butelkach w wystarczającej ilości. Ale czy naprawdę trzeba było czekać aż do lipca, aby to zorganizować?

Na zakończenie kilka ogólnych uwag z rajdu „Dziennika" po zakładach pracy. Wydaje się, że mimo warunków obiektywnych, które wpływają na ciężką pracę podczas upałów — można jednak wiele zrobić w celu poprawienia warunków pracy załóg. Choćby takie fartuchy robocze. Czy ciemne, grube nie powinny być zastąpione lekkimi z białego płótna? Można także zamiast kawy, która w czasie lata nie jest najlepszym napojem, dostarczać w większych ilościach miętę. Warto także polewać, choćby przy pomocy zwykłego węża gumowego, nagrzane mury fabryczne i dachy lub podłogi w salach. Trzeba wszystko uczynić, aby w czasie lata ludzie pracujący w fabrykach mieli choćby znośne warunki.

J. KRASKOWSKI

Odznaki Honorowe m. Łodzi dla zasłużonych spółdzielców

Wczoraj z okazji 41 Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości przewodniczący Prez. RN m. Łodzi mgr. E. Kaźmierczak udekorował Odznaką Honorową m. Łodzi 12 zasłużonych działaczy spółdzielczych naszego miasta.

Odznaki otrzymali: **Bolesław Banaś** — prezes Zarządu Sp-ni Pracy im. J. Krasickiego w Łodzi, **Stanisława Chlebosz** — przew. Komisji Społeczno-Samorządowej Rady Oddziałowej PSS Łódź — Bałuty, **Wincenty Kazimierczak** — wicedyr. PSS Oddział Bałuty, **Zygmunt Kwaśniewski** — przew. Komisji Rewizyjnej Rady Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, **Janina Krzywańska** — kierownik Punktu Usługowego w Sp-ni Pracy „Jedność", **Jan Nowicki** — kierownik Działu Organizacji i Samorządu Łódzkiego Związku Sp-ni Pracy, **Stanisław Pikała** — kierownik sklepu PSS Oddział Bałuty, **Stanisław Sokołowski** — prezes Zarządu i kierownik Sp-ni Lekarzy Specjalistów „Zdrowie", **Sławomira Szymańska** — długoletnia działaczka ruchu spółdzielczego na terenie m. Łodzi, **Aleksander Szymański** przew. Rady Oddziałowej PSS Łódź — Górna, **Eligiusz Tokarczyk** — z-ca kierownika Wydziału Ekonomicznego KŁ PZPR, **Izydor Wieteska** — prezes Zarządu i kier. Sp-ni „Motor".

j. kr.

POGODA

Jak przewidują synoptycy, dziś w Łodzi będzie zachmurzenie niewielkie i umiarkowane ze skłonnością do burz. Temperatura minimalna ok. 16 stopni C., maksymalna 26 stopni C. Wiatry słabe, w czasie burzy silniejsze, zachodnie i południowo zachodnie.

W poniedziałek nadal ciepło.

Mieszkańcy Górnej dbają o wygodę

Szczególnie cenne są te czyny społeczne, które nie tylko zmierzają do upiększania miasta, ale także ułatwiają życie.

Wiele o tym doskonale również mieszkańcy Górnej, którzy chętnie wykonują prace społeczne w zakresie gospodarki komunalnej. Np. na ul. Zwrotnikowej, Bogusławskiego i Chocianowickiej okoliczni mieszkańcy ułożyli lub ułożą w najbliższym czasie kilka tys. m kwadr. chodników. Dzielnicowa Służba Drogowa dostarcza materiału (płyty chodnikowe) i zapewnia opiekę fachowców. Pozostałą część pracy wykonują sami mieszkańcy.

jp.

Bułgarskie pomidory i pierwsze ogórki gruntowe

Do Łodzi nadeszły już bułgarskie pomidory. W piątek „Warzywa i Owoce" otrzymały 8 ton. W detalu kosztują 32 zł za kilogram. W poniedziałek sklepy „Warzyw" otrzymają dalszych 10 ton a około 3 wagonów — sklepy PSS-owskie.

Pod koniec lipca nadejdą również z importu morele i brzoskwinie.

Sklepy oferują także pierwsze w tym roku ogórki gruntowe w cenie 12 zł za kg. Urodzaj na nie jest niezły, ale z powodu trwającej suszy wyglądają one nieświeżo. (al)

„Jaśnie pan Nikt" w Teatrze Powszechnym

Na afisz Teatru Powszechnego weszła wczoraj barwna wesoła komedia głośnego pisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Jaśnie pan Nikt" w adaptacji Władysława Krzemińskiego, z piosenkami L. J. Kerna a muzyką Z. Koniecznego i P. Pawłowskiego. Inscenizacja Beaty Artemskiej, scenografia L. Zahorskiego, choreografia E. Paplińskiego. W roli tytułowej — Leon Niemczyk, partnerkami jego są: Barbara Połomska, Halina Pawłowicz i Teresa Kałuda. (A.)

Klub MP i K

komunikuje, że czytelnia na I piętrze w lipcu i sierpniu br. jest czynna od godziny 12—19 codziennie oprócz niedziel i świąt.

CO? gdzie? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	555-55, 333-33

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Dyplomaci". 8. 7. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Dzika kaczka". 8. 7. nieczynna

TEATR JARACZA (Jaracza 27) nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 9.15 „Oj kobietki, kobietki". 8. 7. jak wyżej

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.15 „Jaśnie pan Nikt". 8. 7. nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zaczęło się w banku" 8. 7. nieczynna

OPERA — nieczynna

ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny.

PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) nieczynny

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne we wtorki i czwartki g. 11—19, środy, piątki i soboty 9—15, w niedziele 10—16. Wystawa „Szkice olejne Jana Matejki" — czynna w godzinach otwarcia muzeum.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13). Wystawa „Broń i pamiątki powstańców 1863 r." „Dawna Łódź w fotografii" — czynne we wtorki i czwartki od g. 11—18, w środy, piątki, niedziele od 10—17, w soboty od 10—15. W poniedziałki muzeum nieczynne

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282)

SALE WYSTAWOWE (ul. Więckowskiego 36) Doroczna wystawa prac uczniów PLST czynna codziennie g. 11—18.

MUZEUM PRZYRODNICZE UŁ (Park Sienkiewicza) czynne w dni powszednie (z wyjątkiem poniedziałków) od godz. 10—17, w niedziele i święta od g. 10—14.

ZOO — czynne g. 9—19.

PALMIARNIA — czynna od g. 10 do 16 (prócz poniedziałków).

WYSTAWY

KLUB DZIENNIKARZA (Piotrkowska 96) Wystawa rzeźby Wacława Kondka.

HALA SPORTOWA (Worcella 21). Wystawa rysunków dziecięcych — czynna w godz. 10—17.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Kapitan Fracasse"** (panorama) prod. franc. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
8. 7. — jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Nieletni świadek"** prod. ang. dozw. od lat 16, g. 15, 17.30, 20
8. 7. — jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Krążownik szos"** prod. franc. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
8. 7. — jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Światła na mordercę"** prod. franc. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
8. 7. — jak wyżej

STYLOWY-LETNIE (Kilińskiego 123) **„Podpisano Arsen Lupin"** pr. franc. godz. 21 (kino czynne tylko w dni pogodne)
8. 7. — jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„Rozwód po włosku"** pr. wł. godz. 21 (kino czynne tylko w dni pogodne)
8. 7. — jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (Traugutta 18) **„Diabeł morski"** prod. ZSRR dozw. od lat 12 g. 15, 17.30, 20. 8. 7. — jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) **„Lot kapitana Loya"** (panorama) pr. NRD dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20
8. 7. — jak wyżej

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Poślubny rejs"** prod. ang. dozw. od lat 18, g. 14, 16, 18, 20. 8. 7. **„Poślubny rejs"** g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Przygoda"** prod. włoskiej. dozw. od lat 18, g. 10, 13, 16, 19.
8. 7. **„Smarkula"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„O chłopie co okpił śmierć"** prod. cz. dozw. od lat 9 g. 10, 12 **„Sprawa Niny B"** pr. franc. dozw. od lat 18 g. 14, 16.30, 19. 8. 7. **„Zwariowane lotnisko"** pr. radz. dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Czerwone berety"** pr. pol. dozw. od lat 16 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15.
8. 7. **„Czerwone berety"** g. 15.45, 18, 20.15

DKM (Nawrot 27) **„Futrzany gang"** pr. ang. dozw. od lat 12 g. 18, 20. 8. 7. **„Grzesznicy bez winy"** pr. radz. dozw. od lat 16 g. 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Historia z pieskiem"** prod. czes. dozw. od lat 10 g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. 8. 7. — jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE nieczynne — program studyjny wyświetla kino „Młoda Gwardia"

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Kot i syrenka"** g. 12, **„Kanciarze Sp. Akc."** prod. ang. dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20
8. 7. **„Nóż w wodzie"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Gosposia do wszystkiego"** pr. USA dozw. od lat 12, dod. **„Opus jazz"** g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
8. 7. — jak wyżej

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Serce i szpada"** (panorama) pr. fr. dozw. od lat 12 g. 15.30, 18, 20.30
8. 7. — jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) **„Ogniomistrz Kaleń"** pr. pol. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19. 8. 7. **„Praczki z Portugalii"** pr. franc. dozw. od lat 16 g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) **„Przepustka na ląd"** pr. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20. 8. 7. nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 18) nieczynne

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Bajki"** g. 11, **„Nigdy w niedzielę"** pr. greckiej dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20. 8. 7. **„Nigdy w niedzielę"** g. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) **„Tata, mama, córka i zięć"** prod. radz. dozw. od lat 14 g. 14, 16, 18, 20. 8. 7. **„Dziecko wojny"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Bariera ognia"** prod. radz. dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
8. 7. — jak wyżej

SOJUSZ (Płatowcowa 6) **„Bajki"** g. 14, **„Teresa prowadzi śledztwo"** pr. cz. dozw. od lat 18 g. 15, 17, 19. 8. 7. **„Złodziej w hotelu"** prod. USA, dozw. od lat 18 g. 17, 19.15

SWIT (Bałucki Rynek 5) **„Karmazynowy pirat"** prod. USA dozw. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15
8. 7. — jak wyżej

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Wesołe historie"** prod. radz. dozw. od lat 9, g. 10, 12, 14, 16, **„Dezerter"** prod. pol. dozw. od lat 14 g. 18, 20. 8. 7. **„Wesołe historie"** g. 16, **„Dezerter"** g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów) — nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Szerszeń"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 15, 17.15, 19.30. 8. 7. **„Ludzie 39 brygady"** pr. weg. dozw. od lat 14 g. 17.15, 19.30

CZAJKA (Plonowa nr 18) nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) nieczynne

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Normandia Niemen"** g. 15, 17, 19, 8. 7. **„Król strzelców"** pr. czeskiej. dozw. od lat 12 g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki, róg Felsztyńskiego) **„Cadet Rousselle"** prod. franc. dozw. od lat 12 g. 15, 17, 19, 8. 7. nieczynne

DYŻURY APTEK

Limanowskiego 1, Więckowskiego 21, Piotrkowska 307. Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Łagiewnicka 120, Pl. Pokoju 3.

8. 7.

Piotrkowska 193, Narutowicza 42, Cieszkowskiego 5, Więckowskiego 21, Karolewska 46, Limanowskiego 80, Sporna 83, Piotrkowska 307

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. dr H. Wolf ul. Łagiewnicka 34-36, przyjmuje kobiety rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Łódź-Widzew, z poradni „K", ul. Zbocze 18, z dzielnicy Łódź-Śródmieście z poradni „K", ul. Kopcińskiego 32.

Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, przyjmuje kobiety rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Łódź-Górna, z dzielnicy Łódź-Widzew, poradnia „K" 12, ul. Szpitalna 6, z dzielnicy Śródmieście, poradnia „K", ul. Piotrkowska 107 i poradnia „K", Piotrkowska 269.

Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37, przyjmuje kobiety rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie, z dzielnicy Łódź-Widzew 11 poradnia „K" przy ul. Szpitalnej 6, z dzielnicy Łódź-Śródmieście poradnia „K" przy ul. Północnej 59.

Chirurgia Południe — Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.

8. 7.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szp. im dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ i NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ:

Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w godzinach od 7 do 19.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

WIECZOROWA POMOC LEKARSKA udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Gasną nadzieje awansu

Włókniarz przegrał z Warszawianką 1:3

WŁÓKNIARZ: Bujak (Majszczyk), Staszewski, Kłos, Błaszkiewicz, Hereziński, Zalega, Jakś, Koc, Szymczak, Pilarski, Wojnowski (Garkut).

WARSZAWIANKA: Stybrzyński, Rustecki, Słaboszewski, Olęcki, Zabielski, Galej, Kotarski, Dziewiątkiewicz, Hachorek, Stykowski, Brzozowski, (Grom), Dłużniak, Tyszkiewicz.

Bramki dla Warszawianki strzelili Hachorek — 2 i Stykowski, a dla Włókniarza Jakś.

Sędziował Klec z Rzeszowa. Widzów około 8 tysięcy.

Mecz piłkarski o wejście do II ligi, rozegrany wczoraj na stadionie ŁKS między Włókniarzem i Warszawianką, wsławioną wynikiem z Warmią 8:0, obudził w Łodzi stosunkowo duże zainteresowanie. Niestety, publiczność rozczarowała się kiepskimi umiejętnościami strzeleckimi swych faworytów. Włókniarz mając w zespole przynajmniej jednego, takiego gracza jak Hachorek, wywalczyłby niechybnie zwycięstwo i to w wysokim stosunku. Przed przerwą, w drugiej części gry, łodzianie mieli wyraźną przewagę, a po zmianie stron piłka niemal przez cały czas gościła pod bramką, ale niestety, nie w bramce Warszawianki.

Olbrzymiej przewagi Włókniarza nie potrafił, mimo kolosalnej ambicji zawodników, wykorzystać żaden z napastników. Mecz rozgrywany na jedną bramkę zakończył się zwycięstwem drużyny, która miała kilka udanych rajdów pod bramkę przeciwnika i to wystarczyło, by prowadzić do przerwy 2:1, a potem ustalić wynik na 3:1.

Mecz rozpoczął się całkiem nieoczekiwanie. Nim zdążyliśmy się zorientować, w 2 minucie z bardzo bliska Hachorek zdobył prowadzenie. Utrata bramki zdopingowała włókniarzy i odtąd co chwila sunął atak na bramkę Warszawianki. Tymczasem w 5 min. z odległości 25 m strzela Stykowski i piłka grzęźnie ponownie w bramce!

Trener Włókniarza zmienia speszonego bramkarza. Publiczność dopinguje swoich zawodników. Wreszcie tuż przed przerwą Włókniarz zdobywa przez Jaksia pierwszą i jak się okazało jedyną bramkę.

Po przerwie włókniarze wzmacniają tempo, ale bramkarz Warszawianki broni pewnie i szczęśliwie. Klei się do niego każda piłka. Inna sprawa, że strzały są wyjątkowo słabe. Nieoczekiwanie w 36 minucie Hachorek ustala wynik meczu na 3:1. Po stracie trzeciej bramki łodzianie nie rezygnują z walki i do końca walczą bardzo ambitnie, ale niestety, pechowo.

Za tydzień Włókniarz gra w Łodzi z Lublinianką.

(ja. nie.)

Start-Stal (Kutno) 4:2

W towarzyskim meczu piłkarskim, rozegranym w Kutnie, drugoligowy zespół Startu (Łódź) pokonał po ciekawej grze drużynę Stali (Kutno) 4:2. Do przerwy prowadzili łodzianie 2:1.

Bramki dla Startu strzelili: Soporek 2, Matysik i Markiewicz po jednej. Bramki dla Stali zdobyli: Poddębski i Studziński.

Publiczności 2,5 tysiąca.

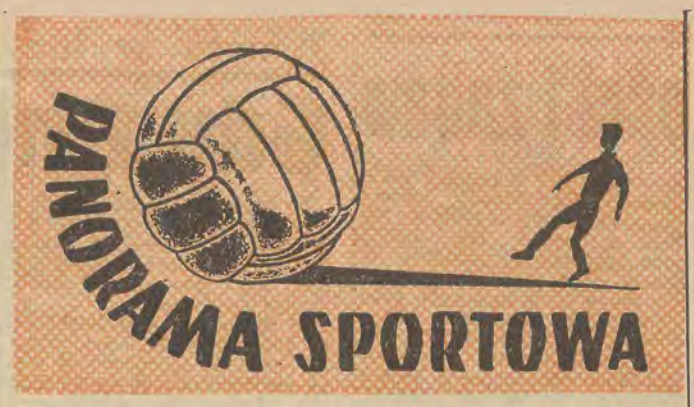

Najlepszych tenisistów Polski

zobaczymy w Łodzi

Rozpoczęły się już przygotowania do indywidualnych mistrzostw tenisowych Polski. Odbędą się one w dniach od 6 do 11 sierpnia na kortach łódzkiego MKT.

Na temat mistrzostw rozmawiamy z prezesem ŁOZT i MKT mec. Jerzym Nowopolskim.

— Już po raz 5 będziemy gościć w Łodzi najlepszych naszych graczy. Mistrzostwa Polski odbyły się bowiem w Łodzi w latach 1952, 1954, 1959 i w 1962 r. Widocznie dobrze spisujemy się jako gospodarze, bo Polski Związek Tenisowy ponownie powierzył nam organizację tej największej imprezy krajowej w tenisie.

— Czy w mistrzostwach wezmą udział wszyscy zawodnicy łącznie z tymi, którzy ostatnio zostali przez nasze władze sportowe zawieszeni?

— Udział wezmą wszyscy. Nie trzeba chyba nadmieniać, że spotkania zapowiadają się nadzwyczaj atrakcyjnie.

— Proszę podać nam nazwiska tenisistek, które grać będą w Łodzi.

— Jędrzejowska, Rylska, Dowbór-Lewandowska, Olszowska, Schmidt, Filipówna, Wieczorkówna, Dracz-Dańda, Fogelman, Żmijanka i Kucharska.

— Tytułu mistrzyni Polski o ile nie mylę się, będzie bronić...?

— Danuta Rylska.

— A w grze pojedyńczej panów?

— Wiesław Gąsiorek.

— Czy grać będzie Wiesław Nowicki?

— Oczywiście. Ponadto zobaczymy: Skoneckiego, Orlikowskiego, Maniewskiego, Radzia, Białonowicza, Piątka, Szczukiewicza, Faruzele.

— Sądzę, że pod względem sportowym mistrzostwa dostarczą nam wiele emocji, a organizacyjnie nie będzie miał nikt nic do zarzucenia?

— Dołożymy i tym razem starań, żeby zasłużyć na wyróżnienie.

(j. n.)

Zimny i Baran

zwyciężają w Londynie

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Wielkiej Brytanii w konkurencji kobiet, na londyńskim stadionie White City rozegrano kilka konkurencji męskich w międzynarodowej obsadzie. Startowali m. in. Polacy — Zimny, Baran i Foik.

Zimny wygrał bieg na 3.000 metrów z czasem 8.15,8. Drugie miejsce zajął Ibbotson z czasem 8.17,9.

Baran zwyciężył w biegu na 1.500 m z czasem 3.45,2. Drugie miejsce zajął Anglik Koeling z czasem 3.46,7.

W biegu na 200 m. Foik zajął w serii „B" drugie miejsce z czasem 21,4. Zwyciężył Anglik Steane — 21,3. Warto podać, że w serii „A" zwycięzca Anglik Jones uzyskał 21,6.

T. Kubacki

zgłoszony do mistrzostw Polski

Dziś w południe wyjadą z Łodzi na zgrupowanie do Tomaszowa bokserzy wyznaczeni do indywidualnych mistrzostw Polski.

Łódź reprezentować będą następujący zawodnicy: Kardas, Radzikowski, Sęk, Kielich, Tomczak, Józefiak, Misiak, Słomiński, Guziński, Józefowicz i Kubacki.

Okazało się, że ręka Kubackiego wygoiła się i nie odczuwa on już żadnych dolegliwości.

Kierownikiem obozu w Tomaszowie będzie kpt. Wł. Świętosławski. Bokserzy nasi bawić będą w Tomaszowie do 14 bm., skąd bezpośrednio odjadą do Warszawy, by 15 bm. rozpocząć boje o tytuły mistrzów Polski.

Dwa dni na kortach

w Parku Poniatowskiego

mecz Polska-Chiny

Tenisiści Chin przyjadą do Łodzi 9 lipca wieczorem, a już następnego dnia rozegrają mecz z młodzieżową reprezentacją Polski.

Drużyna Chin grać będzie w składzie: **Chi-Tong-Tu** (spotka się z Dowbór-Lewandowską), **Peng-Tschi-Yan, Tschon-Tschen-Hoa, Kao-Hung-Mo.**

W reprezentacji Polski grać będą poza wymienioną Dowbór-Lewandowską, Bielanowicz, Kubaty i T. Nowicki. Mecz rozegrany zostanie w grach pojedynczej pań, pojedynczej panów, w grze mieszanej oraz w podwójnej panów.

W środę 10 bm. początek meczu dla młodzieży, o godz. 15.30 na kortach Miejskiego Klubu Tenisowego w Parku Poniatowskiego. Dokończenie meczu w czwartek, 11 bm.

Wszystkie spotkania zapowiadają się atrakcyjnie ze względu na wysoki poziom zawodników Chin.

Peng-Tschi-Yan i Tschon-Tschen Hoa bawili w Polsce przed dwoma laty, zdobywając w Sopocie w grze podwójnej pierwsze miejsce w międzynarodowych mistrzostwach Polski, a w grach pojedynczych obaj odpadli dopiero w półfinałach.

Wstęp na zawody 10 zł i 5 zł

Porażka Zagłębia w Intertoto

W trzeciej kolejce spotkań piłkarskich o Puchar Intertoto grające w grupie I sosnowieckie Zagłębie rozegrało w Bratysławie mecz z tamtejszym Slovanem. Nieznaczne zwycięstwo odnieśli gospodarze 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył Dolinsky w ostatniej minucie.

R. Szałapski marzy o starcie

na mistrzostwach świata

Ryszard Szałapski (Gwardia) jest jak na swój wiek (23 lata) młodym kolarzem. Startuje bowiem zaledwie trzy sezony. Swoją karierę sportową rozpoczął w 1960 r., trenując pod kierunkiem **Mieczysława Ulika.** Laury nie przyszły szybko. **Szałapski** nie odnosił sukcesów, które mogły na niego zwrócić uwagę.

Dopiero w 1962 r. zaliczony on został do kadry szosowców. Zdobył I licencję. W XVI wy-

ścigu „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii wywalczył zaszczytne drugie miejsce za **Kazimierzem Domańskim.** Dobrze powiodło mu się w wyścigu w Bieszczadach, gdzie zajął również drugie miejsce, ale tym razem za Królakiem.

W tym sezonie **Ryszard Szałapski** zaliczony został do kadry olimpijskiej torowców. Otrzymał on z PKOl piękny rower torowy i zabłysnął talentem zdobywając w Helenowie przy wyjątkowo silnej konkurencji **tytuł mistrza Polski** w wyścigu długodystansowym na 50 km.

Szałapski jest jednym z kandydatów na wyjazd do Belgii na tegoroczne mistrzostwa świata. Ma startować w drużynie na 4.000 m. Łodzianin będzie jechał w zespole razem z **Józefowiczem, Latochą** i czwartym kolarzem wybranym z trójki: **Religa — Magiera — Wiśniewski.**

Kolarz Gwardii razem ze swymi kolegami trenuje w Radomiu. Nasuwa się pytanie dlaczego w Radomiu, a nie u nas w Helenowie. Tajemnicę tę wyjaśnia trener **Ulik:**

— W Radomiu obwód toru wynosi 500 m, podczas gdy w Helenowie 400 m. Mistrzostwa świata rozegrane zostaną właśnie na torze liczącym 500 m. Do takiego toru trzeba więc się przyzwyczaić. Nic dziwnego, że PZKol zdecydował się zorganizować zgrupowanie właśnie w Radomiu.

Szałapskiego i wszystkich najlepszych naszych torowców zobaczymy w Łodzi 16 i 17 bm. w czasie mistrzostw Polski, rozgrywanych w Helenowie.

Stawką tych zawodów będą tym razem nie tylko zaszczytne tytuły mistrzów Polski, ale także prawo wyjazdu na mistrzostwa świata. **(n)**

CIEKAWOSTKI

kolarskie

Na zgrupowanie kolarzy szosowych w Bydgoszczy wyznaczeni zostali z Łodzi: Słowiński, Kudra, Staroń i Smaż. Natomiast do Radomia wyznaczono torowców: Szałapskiego, Latochę, Wacheskiego i Józefowicza.

Na zgrupowaniach tych, kolarze przygotowywać się będą do mistrzostw świata.

Do indywidualnych mistrzostw seniorów i juniorów Polski, które odbędą się 14 bm. na szosie pod Katowicami, w grupie seniorów reprezentować będą Łódź kolarze: Kudra, Słowiński, Staroń, Chtiej, Latocha, Zamiejski, Smaż, Szałapski, Zieliński, Janiec, Wawrzko, Dylik i Pawłowski. W konkurencji juniorów Łódź zgłosiła 12 zawodników: Białasa, Królikowskiego, Miziołka, Rubina, Szpaka, Zduńczyka, Krakowskiego, Adamusa, Walczaka, Kopcia, Dutka i Wojakowskiego.

Pozdrowienia od Jańczyka z Melbourne

Odwiedził nas wczoraj w redakcji kierownik polskiej drużyny piłkarskiej w Melbourne p. Leopold Gomularz. — Przyszedłem przekazać pozdrowienia od wszystkich naszych piłkarzy, a przede wszystkim od Wiesława Jańczyka. Opowiadał on mi wiele o Łodzi, swoim klubie ŁKS i prasie sportowej. Mam tu wynotowane kilkanaście redaktorów, których prosił serdecznie pozdrowić.

— Prosimy podziękować za pamięć i życzyć mu [illegible] lat kontynuowania karjery piłkarskiej.

— Jańczyk gra i trenuje. Jest on podporą naszego klubu. Znajdujemy się na pierwszym miejscu w tabelce rozgrywek i sądzimy, że klub na pewno zdobędzie mistrzostwo. Mecze z udziałem graczy polskich cieszą się w Melbourne powodzeniem, gromadząc wiele tysięcy widzów.

(n)

Piąte miejsce w Pucharze Narodów

Na zakończenie wielkich międzynarodowych zawodów hippicznych w Akwizgranie rozegrano w obecności 25 tys. widzów, Puchar Narodów.

Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna NRF, która uzyskała 8 pkt. Drugie miejsce zajęły Włochy — 23,5 pkt., a trzecie Szwajcaria — 36 pkt.

Polacy zajęli w trudnej konkurencji 5 miejsce. Poza wymienioną już trójką naszą reprezentację wyprzedziła jeszcze Irlandia.

Polacy wygrali m. in. ze Szwecją i Rumunią.

ŁKS przegrał w Sieradzu z Wartą 0:1

Warta nie zdążyła jeszcze oswoić się z mistrzostwem w swej grupie i awansem do III ligi, a już zaczyna płatać figle, przypominając zeszłoroczne sensacje w meczach o Puchar Polski.

Piłkarze Warty wczoraj mieli święto — powitania drużyny w III lidze przez miejscowe władze sportowe. Z tej okazji zorganizowany został w Sieradzu mecz towarzyski z ŁKS.

Drużyna ŁKS przyjechała na to spotkanie w pełnoligowym składzie i doznała nieoczekiwanej porażki, przegrywając 0:1.

Wynik spotkania ustalony został w pierwszej połowie meczu. Po zmianie stron ŁKS czynił wszelkie wysiłki, by uzyskać przynajmniej jedną wyrównującą bramkę, ale ambitnie grająca drużyna Warty potrafiła utrzymać wynik i ostatecznie zejść z boiska zwycięsko.

Mecz obudził w Sieradzu duże zainteresowanie. Zawodom przyglądało się kilka tysięcy widzów.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 7 LIPCA
PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Francesco Maria Manfredini: Concerto c-moll op. 3 nr 11. 9.30 Radiowy magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci aud. pt. „My jesteśmy krasnoludki". 10.20 Koncert życzeń. 11.40 Życie towarzyskie w dawnej Polsce. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Radiowa piosenka miesiąca. 12.50 Niedzielny kiermasz muzyczny. 13.30 Melodie rozrywkowe. 13.40 Gra Polska Kapela. 14.15 „Zielony Magazyn". 14.30 „W Jezioranach" odc. 15.00 Kultura pilnie poszukiwana. 15.30 „Echa festiwali europejskich". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuchowisko pt. „Miód kasztelański". 17.50 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Muzyka taneczna. 19.05 „Zespół Dziewiątka". 19.25 „Wspomnij mnie" aud. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie" odc. 21.00 Niedzielne wieczory muzyczne. 22.00 Gra orkiestra taneczna PR. 22.40 Wiersz miesiąca. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Księżycowe melodie".

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Omówienie programów. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) Program tygodnia. 10.30 (Ł) Opowieść dźwiękowa z cyklu: „W naszym mieście". 11.00 Pogodne melodie radzieckie. 11.20 „Zespół Dziewiątka". 11.40 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.15 „Jakoś trzeba przezimować" felieton. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) „Z warsztatu pisarza". 14.30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Wzgórze elfów". 15.43 Wiązanka melodii. 16.00 (Ł) „Uwaga, kierowcy" rep. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 17.30 „Co ty na to" nr 11. 19.00 Słuchowisko pt. „Czy umie pani gotować". 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Koncert estradowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Muzyka taneczna. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.55 Program dnia (Ł)
10.00 Program dla dzieci „Dziadek Durow i jego przyjaciele, zwierzęta" (Moskwa) Interwizja (M)
10.40 Przerwa
14.55 Program dnia (Ł)
15.00 Niedzielna biesiada (W)
15.45 „Niańka" — film z serii „Mój koń" (W)
16.15 „W letnie popołudnie" — muzyczny program rozrywkowy z Poznania. Wykonawcy: „15-tka Radiowa" p. d. Mahlika, sekstet Jana Miliana oraz piosenkarze i balet (Poznań)
16.50 „Bonjour Paris" — film rys. prod. francuskiej, dozw. od lat 7 (W)
18.10 „20 pytań" — teleturniej (W)
19.10 „Wspomnienia o gwiazdach" (W)
19.40 „Kwadrans recenzenta" (W)
20.00 Dziennik telewizyjny (W)
20.30 Sportowa niedziela (W)
20.55 „W tajnej misji" — film fab. prod. angielskiej, dozw. od lat 16 (W)
22.40 Sprawozdanie z zakończenia mistrzostw Europy w gimnastyce z Belgradu (Belgrad)

PONIEDZIAŁEK, 8 LIPCA
PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.35 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Koncert chóru dziewcząt Radia i Telewizji Francuskiej. 9.20 Koncert poranny. 10.10 Audycja oświatowa. 10.20 Muzyka do sztuk teatralnych. 11.00 Od melodii do melodii. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Federico Moreno Torroba: Utwory charakterystyczne. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Koncert popularny. 14.00 Audycja literacka. 14.30 Ulubione arie. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół" — aud. sł.-muz. 15.30 Popołudniowy koncert rozrywkowy. 16.05 Audycja literacka. 16.35 Program młodzieżowy. 16.40 Melodie operetkowe. 17.00 Wiadomości. 17.05 Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki". 17.30 Słuchowisko pt. „Krysia i Adela". 17.56 Chwila muzyki. 18.00 „Każdy reaguje inaczej" — felieton. 18.10 Audycja literacka. 18.30 Miniatury fortepianowe. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu". 19.00 „Z melodią i piosenką przez świat". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Tańce ludowe. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR. 21.40 Audycja poetycka. 21.55 D. c. koncertu symfonicznego. 22.25 Melodie taneczne. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 Pogodne melodie. 9.20 Suity taneczne. 10.20 Muzyka rozrywkowa. 10.30 „W Jezioranach" odc. 11.00 Poranny koncert. 11.35 Muzyka baletowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) „A jednak ludzi coś łączy" komentarz. 12.55 (Ł) „Naukowcy rolnikom". 13.00 Melodie filmowe. 13.25 Audycja literacka. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.00 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.15 (Ł) Felieton tygodnia. 14.30 (Ł) D. c. mozaiki muzycznej. 14.45 Kwadrans muzyki jazzowej. 15.00 Koncert rozrywkowy. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Drużyna z ulicy Vag". 15.50 Melodie rozrywkowe. 16.00 Wiadomości. 16.05 Z twórczości klasyków wiedeńskich. 17.00 (Ł) Radioreklama. 17.10 (Ł) Omówienie programów. 17.15 (Ł) Małe zespoły instrumentalne. 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) „Moja chata z kraju" rep. 18.00 (Ł) Nowe nagrania ork. ŁRPR. 18.20 (Ł) Puccini: Fragmenty opery „Tosca". 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „W 20 rocznicę Wojska Polskiego" aud. 19.55 (Ł) Audycja literacka. 20.10 Wieczór muzyki jazzowej. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Piosenkarze polscy. 22.00 Audycja literacka. 22.30 Z dorobku dawnej muzyki polskiej. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.38 Program dnia (Ł)
17.40 Łupu-Cupu (Ł)
17.54 Łódzkie wiadomości dnia
18.00 Program sportowy dla dzieci (W)
18.20 „List z wyspy Wright" — film dla dzieci (W)
18.35 „Na półkach księgarskich" (wyd. literacko-humanistyczne) (W)
18.45 „Eureka" — magazyn pop.-naukowy (W)
19.15 „Kino Krótkich Filmów" — red. Jerzy Giżycki (W)
19.50 „Dobranoc" (W)
20.00 Dziennik telewizyjny (W)
20.30 „Rwący potok" — reportaż filmowy z powiatu nowosądeckiego (Kraków)
21.05 Teatr Telewizji: „Pierwsza lepsza" — komedia Aleksandra Fredry. Reżyseria — Andrzej Łapicki. Reżyseria TV — Anna Minkiewicz. Scenografia — Franciszek Starowieski. Opracowanie muzyczne — Stefan Zaworski. Wykonawcy: Danuta Szaflarska, Zofia Mrozowska, Andrzej Łapicki, Andrzej Szczepkowski, Janina Traczykówna (W)
21.55 Wiadom. dziennika TV (W)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04. (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

K-12 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g Br.